

Obecność historii w nauczaniu i refleksji krakowskiego środowiska uniwersyteckiego w XV wieku

Wstęp

W wiekach średnich historia nie była uznawana za autonomiczną dyscyplinę wiedzy i nie znalazła odrębnego miejsca w systematyce nauk. Nie podjęto też samoistnej refleksji teoretycznej nad jej statusem, naturą i metodą. Ta gałąź piśmiennictwa rozwinęła się dopiero wraz z humanizmem w epoce renesansu¹. Mimo to historia była żywo obecna w ówczesnej kulturze szkolnej i intelektualnej. Odgrywała doniosłą rolę w refleksji o rzeczywistości. Rozkwitła także twórczość dziejopisarska. Konsekwencją tej złożonej sytuacji był fakt, że na średniowiecznych uniwersytetach historia nie stanowiła samodzielnego przedmiotu wykładowego, a zarazem była stale obecna w nauczaniu i refleksji mistrzów uniwersyteckich w różnych kontekstach. Formalna trudność ujęcia tematu przyczyniła się do relatywnie późnego podjęcia monograficznych studiów nad tytułowym zagadnieniem. Mimo wielu celnych ujęć, głównym problemem badań pozostało pomieszanie odrębnych tematów: historii jako dyscypliny, twórczości dziejopisarskiej i kultury historycznej, nadmierne uwypuklanie samoistności historii przez historyków, zwłaszcza mediewistów, wojujących tu *pro domo sua*, pejoratywna ocena epoki scholastycznej w opozycji do humanizmu XII w. oraz brak bardziej kompleksowych badań nad tekstami późnośredniowiecznymi. Do właściwego zrozumienia problemu znakomicie przyczyniły się badania nad statusem historii i jej miejscem w średniowiecznych klasyfikacjach nauk, jakkolwiek i one z jednej strony wyzwolić się musiały ze swoistego dowartościowywania swojej dyscypliny, z drugiej zaś – niuansować zbyt schematyczny pogląd historyków nowożytnych, wedle których samoistność historii jako nauki zaczyna się w XVI w. Najważniejszym osiągnięciem badawczym było poprawne ułożenie historii jako elementu nauczania gramatyki i retoryki w ramach skodyfikowanego

¹ *Theoretiker humanistischer Geschichtsschreibung. Nachdruck exemplarischer Texte aus dem 16. Jahrhundert*, wyd. E. Kessler, München 1971; E. Meuthen, *Humanismus und Geschichtsunterricht*, w: *Humanismus und Historiographie. Rundspräche und Kolloquien*, red. A. Buck, Weinheim 1991 (Acta Humaniora), s. 5–50.

systemu siedmiu sztuk wyzwolonych oraz wyznaczenie historii podstawowego znaczenia w egzegezie biblijnej (*sensus historicus*). Na status historii w decydującym stopniu wpłynął arystotelesowski model nauki recypowany na średniowiecznych uniwersytetach. Został on przyjęty także na Uniwersytecie Krakowskim. Natomiast późniejsze jego przekształcenia tylko częściowo zostały oświetlone w kontekście autonomizacji historii. Mistrzowie krakowscy na bazie powszechnych rozwiązań wypracowali oryginalne klasyfikacje nauk. Analizy wymagają dyskusje o obecności historii w tych klasyfikacjach. Model nauczania gramatyki i retoryki został przejęty przez uniwersyteckie wydziały sztuk wyzwolonych, a tradycja, technika i pojęciowe instrumentarium egzegezy przez wydziały teologiczne. Zakres lektur historycznych lub zawierających odniesienia do historii został przewidziany w programie nauczania na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego i ulegał w ciągu XV w. ważnej ewolucji. Szczególną i skupiającą uwagę badaczy była obecność w zestawie lektur *Kroniki* Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem i jej komentowany wykład przez Jana z Dąbrowki. Dyskusja nad komentarzem była zarazem dyskusją nad charakterem wykładu historii ojczyściej i metodologiczną pozycją historii. Dlatego wykaz dzieł historycznych lub wątków historycznych w dziełach literackich w kanonie lektur warto uzupełnić o obserwację sposobu komentowania lektur oraz posługiwania się wiedzą i nawiązaniami do przeszłości jako elementami kultury historycznej mistrzów uniwersyteckich. Właśnie ten ostatni wątek domaga się w przyszłości pilnej uprawy badawczej.

Badania nad nauczaniem historii w uniwersytetach średniowiecznych

Osobne studia nad obecnością historii na uniwersytetach podjęte zostały późno, a wieki średnie bardzo długo traktowano w nich po macoszemu. Klasyczne ujęcie tego typu dla uniwersytetów niemieckich dał Emil Clemens Scherer: „historii jako odrębnej dyscypliny nauczania brakowało zupełnie na średniowiecznym uniwersytecie”². I dodawał za Heinrichem Augustem Erhardem: „Nieznany był ani jej cel, ani duch. Nie rozumiano ani potrzeby jej nauczania, ani nie uznawano ją za wartą wysiłku”³. Krótko pokazał jednak, jak elementy wiedzy historycznej mogły być wykorzystywane na poszczególnych wydziałach. Na Wydziale Sztuk historia dostarczała przykładów

² E.C. Scherer, *Geschichte und Kirchengeschichte an den deutschen Universitäten*, Freiburg im Breisgau 1927 (jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są dziełem autora).

³ Tamże, s. 1–2.

do nauczania filozofii moralnej i polityki. Na Wydziale Prawa do komentowania prawa kanonicznego i rzymskiego przydatne mogły być informacje o papieżach i cesarzach, soborach oraz prawodawcach i uczonych prawnikach. Na Wydziale Teologicznym omawiano dzieje biblijne, a historia Kościoła miała zastosowanie do komentowania dzieł ojców Kościoła i wykładu doktryny. Zaakcentował też powszechne zainteresowanie i potrzebę wiedzy o przeszłości w środowiskach szkolnych na przykładzie powstających i czytanych powszechnie kronik uniwersalnych i kompendiów. Właściwy wykład zaczynał jednak od czasów humanizmu w późnym średniowieczu⁴. Jako przykład jednej z pierwszych prób waloryzacji historii przez humanistów podał mowę wstępną Petera Ludera w 1456 r. na uniwersytecie w Heidelbergu, powtórzoną potem w Erfurcie i Lipsku. Luder zastosował podział *studium humanitatis* na trzy części: historię, elokwencję (wymowę) i poezję. Historia została tu ujęta w wymiarze moralnym, jako dziedzina, która uczy i bawi, pozwala poznawać dalekie kraje i ludy, a poprzez przykłady zachęca do cnotliwego życia. Zainteresowania historyczne przejawiali, a także podejmowali się prac pisarskich lub translatorskich oraz licznych kwerend archiwalnych i bibliotecznych z jej zakresu: Rudolf Agricola, Konrad Celtis, Jan Jerzy Turmair zwany Aventinus, Jakub Locher zwany Philominus, Herman Busch, Jan Rhagius zwany Aesticampianus i inni. W Wiedniu powstał mocny ośrodek historyczny dzięki pracom Jana Spiesshaimera zwanego Cuspinianusem oraz Joachima von Watta zwanego Vadianusem. Mnożyły się mowy sławiące historię. Uczeni wprowadzali do wykładów uniwersyteckich lekturę historyków starożytnych, zwłaszcza Waleriusza Maksymusa, Lucjusza Annaeusza Florusa, Justyna, Eutropiusza, Liwiusza i Tacyta. Wykłady dzieł historycznych prowadzone były w ramach retoryki i poezji jako element studiów humanistycznych, tj. klasycznej łaciny i stylu. Uprawianie historii łączono też często z geografią. Za początkową datę w procesie instytucjonalizacji historii na uniwersytetach niemieckich uchodzi fundacja katedry historii przez Ivo Witticha w Moguncji w 1504 r. Nowy etap rozwoju otworzyła reformacja, pod wpływem Melanchtona nadając historii znaczące miejsce w programie nowych uniwersytetów protestanckich⁵. Ten tradycyjny obraz uległ w ciągu następnych dziesięcioleci znacznemu zniuansowaniu wraz z intensywnym rozwojem mediewistyki oraz badań z zakresu historii historiografii, historii kultury, nauki i oświaty. Szczególnie ważne w kontekście roli historii były wnikliwe badania nad rolą sensu literalnego w egzegezie biblijnej w średniowieczu, studia nad kaznodziejstwem i egzemplami oraz nauczaniem sztuk wyzwolonych.

⁴ Tamże, s. 2–5.

⁵ Tamże, s. 11–29.

Duży rezonans miało zwłaszcza studium Hansa Woltera SJ o historii w ramach sztuk wyzwolonych⁶. Autor postawił sobie za cel pokazać istotną rolę tej dziedziny wiedzy, mimo jej formalnej nieobecności w wykazie nauk. Studium swoje ograniczył do XI–XII w., uznając, że od XIII w. dominacja dialektyki spowodowała spadek znaczenia historii. Nie zajął się więc historią na uniwersytetach, ale przedłożony przez niego kwestionariusz badawczy i ścieżka postępowania badawczego okazały się bardzo inspirujące. Autor na podstawie najważniejszych traktatów z zakresu nauczania sztuk oraz dzieł Hugona ze Świętego Wiktora i Jana z Salisbury przypomniał kluczowe znaczenie historii w egzegezie biblijnej oraz zebrał erudycyjną argumentację obrazującą różne wymiary kształcenia historycznego w ramach *trivium*, tj. gramatyki i retoryki. Dokonywało się ono przede wszystkim poprzez lekturę dzieł historyków (nie tylko ze względu na wartości literackie, ale i przekaz faktograficzny), poprzez wprowadzenie do lektury uprzystępniające podstawowe dane o autorze, czasie, miejscu i okolicznościach jego życia i twórczości (*accessus ad auctores*), elementy krytyki, ekscerpowania i kompozycji tekstu (a więc badanie wiarygodności przekazu i podstawy źródłowej, umiejętność korzystania z tekstu historycznego i sztuka samodzielnego pisania o przeszłości z wykorzystaniem różnych form literackich). Z dyscyplinami kwadrywalnymi związki były słabsze: z astronomią ewentualnie poprzez nauczanie chronologii, z geometrią – przez znajomość map. Efektem tego kształcenia był bujny rozkwit historiografii w okresie renesansu XII w. Wolter posunął się wręcz do stwierdzenia, że w tym czasie historia zaistniała w refleksji uczonych jako dyscyplina o najwyższej godności w ramach sztuk. Niestety dwa kluczowe dla konkluzji Woltera cytaty zostały przez niego źle zinterpretowane. Pierwszy to stwierdzenie, że Hugo ze Świętego Wiktora uznał historię za osobną dyscyplinę naukową, zaliczając ją do *appendentia artium*. Jak już wykazał Hans-Werner Goetz, rzecz opiera się na nieporozumieniu. W tekście dzieła owe *appendentia artium* – „uzupełnienia sztuk” – to różnorodne gatunki literackie, wśród nich zaś *historiae* (w liczbie mnogiej), a nie *historia*, co jasno pokazuje, że nie chodzi o dyscyplinę naukową, lecz lektury historyczne⁷. Drugi cytat wzięty został z *Metalogiconu* Jana z Salisbury: „*Historia omnium artium quodammodo imago*”. Niestety i tu gloria historii została uzyskana kosztem wierności oryginałowi, w którym historię wymieniono jako jeden z gatunków literatury. Wedle Jana z Salisbury dostarcza ona surowej treści, która –

⁶ H. Wolter SJ, *Geschichtliche Bildung im Rahmen der Artes Liberales*, w: *Artes liberales von der antiken Bildung zur Wissenschaft des Mittelalters*, red. J. Koch, Leiden–Köln 1959, s. 50–83.

⁷ Hugon ze Świętego Wiktora, *Didascalicon czyli co i jak czytać* / Hugo de Sancto Victore, *Didascalicon. De studio legendi*, tłum. P. Pludra-Żuk, wstęp J. Soszyński, koment. P. Pludra-Żuk, J. Soszyński, Warszawa 2017 (Bibliotheca Litterarum Medii Aevi. Artes-Opera, Opera, 4), s. 136–137.

udoskonalona różnorodnymi umiejętnościami – daje dzieło będące obrazem wszelkich sztuk, a więc dzieło pełne, bogate, wszechstronne⁸. Warto unaoczyć błędną podstawę poglądu Woltera o wysokim statusie naukowym historii w XII w., ponieważ bez weryfikacji przeszedł on do literatury przedmiotu, wzmacniając negatywny osąd scholastycznego nauczania uniwersyteckiego, które tak świetną rzekomo pozycję historii zrujnowało.

Nie przez nowe dane szczegółowe, ale ważne rozważania metodologiczne nad problemem Josef Engel stworzył nową perspektywę dla badań nad zagadnieniem miejsca historii w uniwersyteckiej strukturze i programie nauczania⁹. Zwrócił nade wszystko uwagę na anachroniczne rzutowanie na dawniejsze epoki pojęcia „dyscyplin naukowych” według pojęcia „naukowości” ukształtowanego w XIX w. i rozpatrywania ich w perspektywie teleologicznej, w której dzieje danej dyscypliny polegają na relacjonowaniu nowych badań i teorii zmierzających do wykuwania się owego nowoczesnego kształtu. Ofiarą takiego spojrzenia padała historia, która nie była uznawana za odrębną dyscyplinę naukową, ale którą uprawiano i zajmowano się nią na różne sposoby i w różnorodnych formach. Deprecjacja średniowiecza, widoczna w klasycznych rozprawach, w tym Scherera, wynikała z mocnego nacisku na fundamentalny jakoby charakter przełomu humanistycznego w kulturze oraz z wartościowania osiągnięć dziejopisarskich przez pryzmat historiografii narodowej¹⁰. W Niemczech nałożyła się na to dodatkowo dominacja historiografii protestanckiej, hiperkrytycznej wobec katolicyzmu i akcentującej reformację jako fundamentalną cezurę w dziejach. Engel pokazał, że humaniści, z zamiłowaniem zajmując się historią na niwie praktycznej, nie dokonali strukturalnego, teoretycznego przełomu w jej postrzeganiu (przy czym tezę tę polemicznie może nadmiernie wyakcentował). Zrelatywizował znaczenie owej pierwszej katedry historii powstałej w 1504 r. Historia pozostała bowiem elementem *trivium*, tyle że dowartościowano ją w miejsce dialektyki. Wraz z gramatyką, poezją, retoryką i etyką tworzyła fundament humaniorów, ale nadal ujmowano ją w ramy kształcenia retorycznego i moralnego. Miejsce historii było

⁸ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, wyd. 2 popr., Kraków 2005, s. 504: „Quantum pluribus disciplinis et habundantius quisque imbutus fuerit, tanto elegantiam auctorum plenius intuebitur planiusque docebit. Illi enim per diacrisim, quam nos illustrationem sive picturationem possumus appellare, cum rudam materiam historiae aut argumenti aut fabulae alimave quamlibet suscepissent, eam tanta disciplinarum copia et tanta compositionis et condimenti gratia excolebant, ut opus consummatum omnium artium quodammodo videretur imago”.

⁹ J. Engel, *Die deutschen Universitäten und die Geschichtswissenschaft*, „Historische Zeitschrift” 189, 1959, s. 225–378.

¹⁰ Autor przesadnie nawet rysuje wysokie miejsce historii w ramach systemu scholastycznego od XII w. i ujęcie humanistyczne opisuje niesłusznie jako degradację historii; zob. tamże, s. 239–240. Wynika to z bezkrytycznego powołania się na pracę H. Woltera.

takie samo na uniwersytetach protestanckich i katolickich. Reformacja istotnie zwiększyła rolę historii w wykładach, a humanistyczne dążenie do szukania oryginalnych źródeł i krytyki tekstu dało asumpt do wykształcenia się nowej postawy poznawczej wobec przeszłości. Prawdziwy przełom przyniosło jednak dopiero XVII stulecie, wraz z narodzinami erudycyjnej historiografii.

Próbę nowego ujęcia miejsca historii na uniwersytetach średniowiecznych podjął Arno Borst¹¹. Wychodząc od podkreślenia dużej roli pamięci, tradycji i historii w kulturze monastycznej, podkreślił znaczenie reformy gregoriańskiej, szkół katedralnych i wczesnej scholastyki dla nowego spojrzenia na kwestie wiedzy i poznania. Powrót do źródeł, zerwanie z tradycją, zmiana i otwarcie na nowość, mobilność ówczesnych ludzi pióra, aktywność twórcza, krytyka rzeczywistości zastanej miały swoje konsekwencje w refleksji nad dziejami i zaowocowały znakomitą historiografią. Zarazem jednak rozwój teologii i nowych metod rozumowania w połączeniu z dziedzictwem antycznej klasyfikacji nauk dał ostatecznie dialektyce centralne miejsce w filozofii w XII w., a historię usytuował jako służebnicę egzegezy biblijnej i teologii. Rozwinięta idea *translationis studii* dawała szkołom historyczną legitymizację. Niestety, recepcja Arystotelesa i jego ujemna ocena historii utrwaliły pogląd o jej nienaukowym i niesamodzielnym charakterze. Uniwersytety o profilu filozoficzno-teologicznym – zwrócone ku teorii – odwróciły się od historii. Podejście to przełamały nominalizm i humanizm. Przykład Williama Ockhama pozwolił autorowi pokazać, jak zwrot ku temu, co jednostkowe i doświadczone dowartościował historię i naturę, a krytyka rzeczywistości i pragnienie reformy nakazywały sięgać po argumenty z przeszłości. Na przykładzie Petrarcki dowodził z kolei, że humanizm dał historii nowy impuls dzięki powrotowi do źródeł i krytyce tekstu, ale zarazem przez odnowienie pasji retorycznych zamykał ją w granicach filologii, a przez poszukiwanie obrońców i mecenasów na dworach monarszych wprzęgał historię w rydwan dworskiej i państwowej propagandy. Dotknęło to jakoby Uniwersytet Paryski oraz nowe uniwersytety w Europie Środkowej, będące fundacjami monarszymi. Odmienny charakter miała natomiast wedle niego historia na prawniczych i medycznych uniwersytetach Europy Południowej.

Wywody Borsta, częściowo oparte na nowszych badaniach, częściowo zaś na zbyt daleko posuniętych uogólnieniach, miały swój walor inspirujący, ale nie mogły zastąpić pogłębionego studium. Ważne przyczynki do tematu wniosły studia nad kulturą historyczną różnych grup społecznych, w tym środowisk uczonych. Bernard Guenée podkreślał, że historia, co prawda, nie stanowiła w średniowieczu wyodrębnionej dyscypliny i sztuki, „przecież jednak istniała.

¹¹ A. Borst, *Geschichte an mittelalterlichen Universitäten*, Konstanz 1969 (Konstanzer Universitätsreden, 17).

Miała swą nazwę. Miała swój przedmiot. [...] Była co najmniej pewną wiedzą, pewną praktyką, a jej użyteczności nikt nie podawał w wątpliwość¹². W rękopisach i bibliotekach dzieła historyków starożytnych i nowe kompilacje przeplatały się z tekstami gramatycznymi, retorycznymi i traktatami moralnymi. Lektura historyków była zarazem szkołą języka, stylu i maksym mądrościowych. Badacz słusznie zauważał przy tym nagminne ograniczanie komentarza i indeksowania tych tekstów do samego słownictwa, struktur literackich oraz wzorców cnót i wad. „Historia niemal utonęła w oceanie egzemplów”¹³. Problem ten podjęły później studia nad tekstami, komentowaniem i sposobem lektury. Podobnie służebną rolę historia pełniła w teologii. Pismo Święte było bowiem historią *par excellence*, historią świętą, a dzieje ludów, państw i Kościoła – dziejami Zbawienia. Wypracowane dla objaśniania sensu historycznego instrumentarium intelektualne przyczyniło się do rozkwitu historiografii w XII w. Natomiast zgodnie z tradycją badawczą cezurą negatywną autor uczynił wiek XIII, podkreślając, że teologia scholastyczna uprawiana na uniwersytetach odwróciła się od historii¹⁴. Sposób postrzegania historii wyrażał się też w terminologii. Katalog biblioteki Sorbony z 1338 r. miał wprawdzie działy „Historia” i „Kroniki”, ale w pierwszym ulokowano *Historię szkolną* Piotra Komestora, a w drugim – hagiografię, w tym *Złotą legendę* Jakuba de Voragine¹⁵. Więzy prawa i historii wynikały nade wszystko z gromadzenia dokumentacji tytułów prawnych w celach praktycznych, majątkowych, a współobecność i współzależność tekstów prawnych i historycznych, zwłaszcza w kopia-riuszach, skłaniała potem do ich studiowania i krytyki. Bernard Guenée nie podjął wątku prawnohistorycznej tendencji w nauczaniu szkolnym, uznając pozaszkolny nurt za najbardziej płodny¹⁶. W XIV–XV w. zaznaczała się powoli autonomiczność historii, która pozostając w tym samym kręgu dyscyplin co wcześniej, zmieniła wszakże swoją pozycję i charakter; jako przykład tego zjawiska z kręgu uniwersytetów posłużyła nie tylko sławetna fundacja katedry w Moguncji, ale i wykład *Kroniki* Mistrza Wincentego przez Jana z Dąbrowki czy wykłady Bartolomeo della Fonte we Florencji z Lukana i Cezara¹⁷.

Ważne generalne uwagi na temat historii w ścisłym powiązaniu z wykształceniem elit intelektualnych poczynił Jacques Verger, lokując je – znamienne – w rozdziale „Prawomocne i marginalne dziedziny wiedzy”¹⁸. Historia

¹² B. Guenée, *Historie et culture historique dans l'Occident médiéval*, Paris 2011 (wyd. 1: 1980), s. 26.

¹³ Tamże, s. 29.

¹⁴ Tamże, s. 29–33.

¹⁵ Tamże, s. 37.

¹⁶ Tamże, s. 33–35.

¹⁷ Tamże, s. 35–38.

¹⁸ J. Verger, *Les gens de savoir dans l'Europe de la fin du Moyen Âge*, Paris 1998, s. 24–26.

nie tylko nie znalazła miejsca w programie nauczania uniwersyteckiego, ale także inne dyscypliny (filozofia, teologia i prawo) pod wpływem arystotelizmu pozbawione zostały wymiaru historycznego. Była więc swoistą ofiarą ciasnoty ówczesnego schematu edukacyjnego. Zarazem jednak powszechna lektura podstawowych dzieł historiograficznych starożytnych i średniowiecznych dawała elicie intelektualnej minimalną wiedzę z zakresu historii politycznej, wojskowej i kościelnej, połączonej z nomenklaturą geograficzną, która stanowiła źródło argumentów i egzemplów używanych wedle potrzeb.

Bardziej tradycyjny zarys tematu – nasycony faktograficznie, ale cechujący się słabszym wycuciem kultury średniowiecznej i mieszający zagadnienia teorii historii, programu szkolnego i twórczości dziejopisarskiej – przedłożył Lech Mokrzecki. Do dziejów wykładów historii na uniwersytetach w drugiej połowie XV w. dorzucił on nowe informacje, ale łącząc je już z tematyką XVI-wieczną i odcinając od średniowiecza¹⁹. Kolejny zarys tematu dał Lech Krzywiak, który wziął pod uwagę Pragę, Kraków, Wiedeń i uczelnie niemieckie²⁰. Za wcześniejszymi publikacjami opisał obecność lektur historycznych w ramach nauczania *trivium*, egzemplów historycznych w nauczaniu etyki i w kaznodziejstwie, w egzegezie biblijnej i pogłębieniu nauki prawa, a także rolę argumentacji historycznej dla obrony tytułów prawnych. Rolę dyscyplin trywialnych w formacji historycznej przedstawił na podstawie studium Woltera. Podkreślił zwłaszcza znaczenie lektury historyków starożytnych, *accessus ad auctores*, sporządzania wyciągów z tekstów i naukę mnemotechniki (ćwiczenie pamięci). Retoryka określała zasady narracji historycznej i modele stylistyczne, dialektyka nie odgrywała natomiast znaczącej roli w kształceniu historycznym. Za Borstem podkreślił, że w programie uniwersyteckim zabrakło miejsca dla historii ze względu na przyjętą koncepcję nauki. Większy wpływ na zmianę stosunku do historii przydał nie nominalizmowi, ale humanizmowi, który zapewnił historii wysokie miejsce w ramach *studia humanitatis*. Wskazał na przykładzie poszczególnych uniwersytetów na wykorzystywanie przez mistrzów argumentacji historycznej, obecność lektur historycznych w bibliotekach i ich wprowadzanie do programu nauczania. Sytuacja na Uniwersytecie Krakowskim została scharakteryzowana za pracami Zofii Kozłowskiej-Budkowej, Mariana Zwiercana, Jacka Wiesiołowskiego, Waławy Szelińskiej i Henryka Barycza. Słusznie uwypuklając szczególną rolę wykładów Jana z Dąbrówki z *Kroniki* Mistrza Wincentego i jego komentarza, podkreślił jego wtórną funkcję poznawczą jako źródła historycznego w stosunku do roli dydaktycznej w zakresie retoryki i etyki.

¹⁹ L. Mokrzecki, *Tradycje nauczania historii do końca XVI wieku*, Gdańsk 1992, s. 123–150.

²⁰ L. Krzywiak, *L'histoire dans les cours des Universites d'Europe Centrale au Moyen Âge*, w: *L'Université et la ville au Moyen Âge*, red. J. Wyrozumski, Cracovie 1993, s. 115–130.

Status i miejsce historii w średniowiecznych klasyfikacjach nauk

Sposób rozumienia historii w średniowieczu wynikał z dziedzictwa myśli antycznej, która powiązała ją z gramatyką i retoryką²¹. Anonimowy rzymski podręcznik retoryczny *Rhetorica ad Herennium*, uchodzący w średniowieczu za dzieło Cycerona, rozważania o historii umieścił w części poświęconej *narratio*²². Identyczny pogląd wyraził Cyceron w swoim dziele *De inventione*²³. Oba te teksty były wykorzystywane w średniowieczu jako podstawowe podręczniki retoryki; tak samo rzecz ujmowały i inne traktaty. Zgodnie z tym poglądem historię traktowano jako część retoryki i w teorii retorycznej szukano i znajdowano wzorce uprawiania dziejopisarstwa. Cyceron w dziele *O mówcy* znajomość historii, jej czytanie i pisanie przedstawił jako bardzo ważny element kształcenia oratorskiego²⁴.

Kwintyliian kontynuował retoryczną teorię historii jako trzeciego – obok bajki i argumentu – rodzaju narracji. Rozróżniając lekturę historyków i poetów (*enarratio historiarum* obok *enarratio poetarum*), widział istotną więź między oboma gatunkami i twierdził, że historia „jest więc jakby niewiązaną pieśnią”. Uważał wreszcie, że historia, przedwcześnie wprowadzana na poziomie nauki gramatyki, ma swoje ważne miejsce na poziomie wyższym, tj. w obrębie retoryki jako materia kształcenia mówcy²⁵. Jednak ze względu na znaczenie dzieł historycznych jako lektur do nauki języka, a więc traktowanie historii jako materiału do nauczania łaciny, funkcjonował i utrwał się także pogląd lokujący historię w ramach gramatyki.

Rozwój różnych dyscyplin naukowych w starożytności doprowadził do ukształtowania się kanonu sztuk wyzwolonych. Kanon ten jako pierwszy

²¹ E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, s. 42–85.

²² [Cicero], *Ad C. Herennium De ratione dicendi (Rhetorica ad Herennium)*, tłum. na ang. H. Caplan, London 1964, s. 8–9, 22–24: „Inventio in sex partes orationis consumitur: in exordium, narrationem, divisionem, confirmationem, confutationem, conclusionem [...] Narratio est rerum gestarum aut proinde ut gestarum expositio [...] Id, quod in negotiorum expositione positum est, tres habet partes: fabulam, historiam, argumentum. Fabula est, quae neque veras neque veri similes continet res, ut eae sunt, quae tragoedis traditae sunt. Historia est gesta res, sed ab aetatis nostrae memoria remota. Argumentum est ficta res, quae tamen fieri potuit, velut argumenta comoediarum. Tres res convenit habere narrationem, ut brevis, ut dilucida, ut veri similis sit; quae quoniam fieri oportere scimus, quemadmodum faciamus, cognoscendum est”.

²³ Marcus Tullius Cicero, *O inwencji retorycznej / De inventione*, tłum. K. Ekes, wstęp i przyp. B. Awianowicz, Warszawa 2013 (Bibliotheca Litterarum Medii Aevi Artes, 3), I, 27.

²⁴ Marek Tulliusz Ciceron, *O mówcy*, tłum. i oprac. B. Awianowicz, Kęty 2010 (Ad Fontes, 19).

²⁵ Marek Fabiusz Kwintyliian, *Kształcenie mówcy. Księgi I, II i XI*, wstęp i tłum. M. Brożek, Warszawa 2002 (Biblioteka Źródeł do Historii Wychowania), s. 141, 166, 174, 249–250.

określił Warron w *Novem libri disciplinarum*, proponując schemat dziewięciu sztuk (z architekturą i medycyną włącznie). Jednak największą nośność zyskała kodyfikacja Marcjana Kapelli w dziele *De nuptiis Philologiae et Mercurii*. Utwór ten prezentował kanon siedmiu sztuk wyzwolonych i miał ogromne znaczenie dla średniowiecza. Historia została tam wymieniona w księdze piątej o retoryce jako rodzaj narracji²⁶. Schemat siedmiu sztuk został utrwalony przez Kasjodora w *Institutiones* i Izydora z Sewilli w *Etymologiach*, który dodatkowo utożsamiał je z filozofią – co miało ogromne znaczenie dla refleksji naukowej i organizacji szkolnych programów nauczania – a największą rolę przyznał gramatyce²⁷.

Izydor poświęcił historii odrębny passus w księdze pierwszej *Etymologii*, we fragmencie poświęconym gramatyce. Omówił ją obok prozy, poezji i bajki jako gatunek piśmiennictwa wyróżniający się – zgodnie z tradycją antyczną – kryterium prawdy, zgodności z rzeczywistością. Wywód poświęcony historii nazwanej nawet dyscypliną, zakończył wziętym z teorii retorycznej ponownym rozróżnieniem między historią, bajką i argumentem, tworząc niejako pomost do kolejnej księgi, poświęconej właśnie retoryce²⁸. Wywód ten miał ogromne znaczenie dla myśli średniowiecznej²⁹. Związek gramatyki i historii, w sensie lektury tekstów historycznych, utrwalił się u autorów monastycznych. Alkuin w *Disputatio Pippini cum Albino* na pytanie: „Quid est littera?” odpowiada: „Custos historiae”³⁰. W traktacie *Grammatica* w odpowiedzi na pytanie: „In quot species dividitur grammatica?” wymienia poszczególne kategorie gramatyczne i gatunki literackie, w tym „prosam, metra, fabulas, historias”, dając klasyczne Izydoriańskie wyjaśnienie: „Historia est narratio rei gestae”³¹. Identyfikację historię jako gatunek literacki potraktował Hugo

²⁶ *Martianvs Capella*, wyd. J. Willis, Leipzig 1983 (Bibliotheca Scriptorvm Graecorvm et Romanorvm Teubneriana), s. 193: „Narrationum genera sunt quattuor: historia, fabula, argumentum, negotialis vel iudicialis assertio. Historia est, ut Livii”.

²⁷ A. Ledzińska, *Gramatyka wobec sztuk wyzwolonych w pismach Izydora z Sewilli. Origo et fundamentum liberalium litterarum*, Kraków 2014, s. 103–170.

²⁸ Isidori Hispalensis episcopi, *Etymologiarum libri XX*, PL, LXXXII, Paris 1850, kol. 122–124: „De historia. Historia est narratio rei gestae, per quam ea, quae in praeterito facta sunt, dinoscuntur. Dicta autem Graece historia ἀπό τοῦ ἰστορεῖν, id est a videre vel cognoscere. Apud veteres enim nemo conscribat historiam, nisi is qui interfuisset, et ea quae conscribenda essent vidisset. Melius enim oculis quae fiunt deprehendimus, quam quae auditione colligimus. Quae enim videntur, sine mendacio proferuntur. Haec disciplina ad grammaticam pertinet, quia quidquid dignum memoria est litteris mandatur”. Zob. też *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze, renesans, barok*, oprac. M. Cytowska, T. Michałowska, Warszawa 1999, s. 116–117.

²⁹ A. Ledzińska, *Gramatyka*, s. 212–213.

³⁰ Alcuinus, *Pippini regalis et nobilissimi juvenis disputatio cum Albino scholastico*, PL, CI, Paris 1863, kol. 975.

³¹ Tenże, *Grammatica*, tamże, kol. 858.

ze Świętego Wiktora w rozdziale *De grammatica* w *Didascaliconie: historiae*, czyli opowieści³². Literackie konotacje historii znajdują się w czytany w szkołach dziele Alana z Lille *De planctu naturae*, w tym związku z poezją³³.

Chrześcijaństwo wyznaczyło historii ważne miejsce w egzegezie Pisma Świętego i wyjaśnianiu ekonomii Zbawienia, dokonującego się w ciągu dziejów ludzkich. Wyraził to lapidarnie św. Augustyn w *De doctrina christiana*: „To, co na temat przeszłości przekazuje nam dziedzina zwana historią, bardzo pomaga w zrozumieniu ksiąg świętych [...]. Chociaż wiadomo, że opis historyczny zajmuje się również instytucjami pochodzącymi od ludzi w przeszłości, jednak samej historii nie powinno się zaliczać do ludzkich ustanowień. Wydarzenia bowiem minione już nie mogą być uznane za niebyłe, należą bowiem do porządku czasowego, który stworzył i którym kieruje Bóg [...]. Historia wiernie i z pożytkiem opowiada wydarzenia dokonane”³⁴. W egzegezie biblijnej termin „historia” rezerwowano dla Pisma Świętego jako całości (*historia divina, historia sacra, historia evangelica*) lub do biblijnych ksiąg historycznych, a przede wszystkim do sensu literalnego (*sensus historicus, sensus historiacus, historialis* lub po prostu: *historia*). Podstawowy podręcznik Piotra Lombarda wykładający treść Biblii nie bez powodu nosił tytuł *Historia scholastica*. Gdy dodać do tego pojmowanie przeszłości jako dziejów Zbawienia, istotnie historię w wielu znaczeniach należy traktować jako służebnicę teologii³⁵.

Wszystkie te poziomy znaczeniowe stały się przedmiotem historiograficznej dyskusji nad pojmowaniem historii w średniowieczu i jej miejscem w ówczesnych schematach dyscyplin naukowych. Pierwszą, która systematycznie podjęła tę kwestię, była Laetitia Boehm³⁶. Swoje rozważania ograniczyła do wczesnego średniowiecza („przedtomistycznego”) i zakończyła je na wieku XIII, który uznała za negatywną cezurę w rozwoju refleksji historycznej. Wskazała ona trojakię znaczenie pojęcia historii w średniowieczu: 1) sposób poznania przeszłości jako działalność poznawcza i narracyjna; 2) gatunek literacki, zapis, narracja o przeszłości; 3) realny fakt z przeszłości.

³² Hugon ze Świętego Wiktora, *Didascalicon*, s. 120–121.

³³ Alanus ab Insulis, *De planctu naturae*, PL, CCX, Paris 1855, kol. 451: „Poetae tamen aliquando historiales eventus joculationibus fabulosis quadam eleganti fictura confoederant, ut ex diversorum competenti conjunctura, ipsius narrationis elegantior pictura resultet”.

³⁴ Św. Augustyn, *De doctrina christiana. O nauce chrześcijańskiej. Tekst łacińsko-polski*, tłum., wstęp i koment. J. Sulowski, Warszawa 1989, s. 92–97.

³⁵ J. Domański, *Pomocnica nauki i teologii. Kilka wątków metanaukowej refleksji nad historią w XII wieku*, „Przegląd Tomistyczny” 9, 2003, s. 57–112.

³⁶ L. Boehm, *Der wissenschaftstheoretische Ort der Historia im früheren Mittelalter*, w: *Geschichtsdanken, Bildungsgeschichte, Wissenschaftsorganisation. Ausgewählte Aufsätze von Laetitia Boehm anlässlich ihres 65. Geburtstag*, red. G. Melville, R.A. Müller, W. Müller, Berlin 1996 (*Historische Forschungen*, 56), s. 11–46.

Przywołując podstawowe teksty średniowieczne, plasowała historię w średniowiecznym systemie nauk w ramach gramatyki i retoryki, ale podkreślała – przesadnie – jej wielką rangę i opowiadała się za jej autonomią jako osobnej dziedziny wiedzy.

Arno Seifert wyróżnił trzy poziomy rozumienia historii w innym sensie: 1) retoryczny – historia jako element retorycznej teorii *narratio*, 2) hermeneutyczno-biblijny – historia jako dosłowny sens w egzegezie biblijnej, 3) scholastyczny – połączenie obu poprzednich znaczeń. Seifert mocno podkreślił, że historia nie miała statusu nauki, w średniowieczu nie wypracowano teorii historii, pozostawała ona poza kanonem sztuk wyzwolonych i traktowano ją tylko jako pewną sztukę, umiejętność (*ars*). Jego rozważania, poprowadzone w zgodzie z piśmiennictwem epoki, ale z perspektywy nowożytnika, stały w opozycji do usilnych prób mediewistów, aby „podbić” pozycję swej macierzystej dziedziny. Abstrahowały jednak od metahistorycznej refleksji teologów i filozofów średniowiecznych, dorobku historiografii średniowiecza i ówczesnej kultury historycznej³⁷. Rozwój refleksji i metodyki historii w ramach teorii retorycznej poddał analizie Gert Melville³⁸. Znacznie szersze zastosowanie pojęcia historii scharakteryzował Joachim Knappe, wyróżniając dyscyplinę naukową, teorię historii, teorię narracji (w retoryce i poetyce), sens literalny w egzegezie, a także wszelkie fabuły, opowiadania, narracje i różnorodne realizacje literackie, czyli „historie” i „romanse historyczne”, wzięte z przeszłości lub na niej wzorowane bądź po prostu odpowiadające definicji opowieści o tym, co prawdziwe lub prawdopodobne³⁹. Ten kierunek badań nad fabułami historycznymi twórczo się rozwija w literaturoznawstwie. Najpełniej do problemu podszedł Hans-Werner Goetz⁴⁰. Mocno podkreślił, że w średniowieczu historia nie była nauką ani osobną dyscypliną w ramach siedmiu sztuk wyzwolonych, nie miała swojego miejsca w systemie nauk ani nie stanowiła części którejś ze sztuk, nie była ich nauką pomocniczą ani nie miała swojej metody. Wbrew wszystkim badaczom podkreślił, że relacje należy ustawić inaczej: historia to narracja historyczna i „historyczny sposób traktowania materiału”, który ze sztuk trywialnych czerpał swoje metodyczne instrumentarium. Historia jako narracja była zatem obiektem

³⁷ A. Seifert, *Historia im Mittelalter*, „Archiv für Begriffsgeschichte” 21, 1977, nr 2, s. 226–284.

³⁸ G. Melville, *System und Diachronie. Untersuchungen zur theoretischen Grundlegung geschichtsschreiberischer Praxis im Mittelalter*, „Historisches Jahrbuch” 95, 1975, s. 33–67, 308–341; zob. też J.Z. Lichański, *Historiographie et théorie de la rhétorique de l'Antiquité au Moyen Âge*, „Europa Orientalis” 5, 1986, s. 21–48.

³⁹ J. Knappe, „Historie” im Mittelalter und Früher Neuzeit. *Begriffs- und gattungsgeschichtliche Untersuchungen im interdisziplinären Kontext*, Baden-Baden 1984 (Saecula Spiritalia, 10).

⁴⁰ H.-W. Goetz, *Geschichtsschreibung und Geschichtsbewusstsein im hohen Mittelalter*, wyd. 2, Berlin 2008 (Orbis Mediaevalis, 1).

wykładu (nauczania) w ramach *artium*, jak i efektem działalności pisarskiej. Nie była dyscypliną naukową, ale była uprawiana w sposób naukowy, tj. zgodnie z metodycznymi regułami *artium*. Cel poznawczy historii był podporządkowany sztukom i teologii, gdzie – zgodnie z myślą św. Augustyna – historia miała dużą wartość i autorytet, łączyła świętą i świecką historię w jednej zbawczej i eschatologicznej perspektywie (*gesta Dei*). Ponieważ Bóg jest Panem historii, jej początkiem, twórcą, końcem i spełnieniem, historia należała do porządku wiary⁴¹. W przeciwieństwie do dobrze rozpoznanego wpływu augustynizmu na rozwój metod i rolę historii⁴², utrzymuje się nadal teza o ahistoryczności teologii scholastycznej, mimo rozwijanej przez nią filozofii historii i teologii historii⁴³.

W średniowieczu historia przedstawiała się więc jako część literatury przyporządkowana gramatyce i/lub retoryce, uprawiana wedle reguł retoryki, służąca przede wszystkim nauce języka, stylu i zasad etycznych jako niewyczerpany zbiór egzemplów, a także jako fundamentalna metoda czytania Biblii i materiał do rozpoznania realizacji dzieła Zbawienia w dziejach ludzkich. W myśli oraz dziejopisarstwie antycznym i wczesnochrześcijańskim zawierał się splot znaczeń i metod uprawiania historii, które w średniowieczu przejęto i rozwinięto. Zabrakło wprowadzić osobno pisanej teorii historii, ale rozwijano ją w ramach praktyki dziejopisarstwa i metahistorycznej refleksji teologów i filozofów. W szkołach średniowiecznych przekazywano podstawowe rozróżnienia między historią jako przeszłością (*res gestae*), podejmowaniem czynności poznawczych względem przeszłości (*cognitio historica*) i opowieścią o tej przeszłości (*narratio rerum gestarum*). Historia miała być pisana według reguł retorycznych, gatunkowych i stylistycznych. Do tych pierwszych zaliczał się wymóg prawdy, a zarazem dopuszczenie prawdopodobieństwa w wyjaśnianiu motywów, w opisie zdarzeń i włączaniu mów. Zdefiniowane były podstawowe gatunki dziejopisarstwa, w tym rozróżnienie na historię (opis zdarzeń współczesnych znanych z naocznej obserwacji) i *Annales* (opis zdarzeń minionych, o których wiedza została zapośredniczona od wiarygodnych świadków lub z godnych wiary przekazów pisanych)⁴⁴.

⁴¹ S. Aurelii Augustini, *De diversibus quaestionibus octoginta tribus*, PL, XL, Paris 1864, kol. 31: „Credibilium tria sunt genera: Alia sunt quae semper credunt et nunquam intelliguntur, sicut est omnis historia, temporalia et humana gesta percurrens. Alia quae mox, ut creduntur, intelliguntur, sicut sunt omnes rationes humanae vel de numeris vel de quibuslibet disciplinis. Tertium, quae primo creduntur, et postea intelliguntur”.

⁴² K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968.

⁴³ Zob. M. Seckler, *Zbawienie w historii. Teologia historii w nauce świętego Tomasza z Akwinu*, tłum. W. Szymona OP, Kraków 2015 (wyd. 1: 1964) (Dominikańska Biblioteka Teologii, III).

⁴⁴ B. Guenée, *Histoires, Annales, chroniques. Essai sur les genres historiques au Moyen Âge*, „Annales” 28, 1973, nr 4, s. 997–1016.

Chrześcijaństwo rozszerzyło pojęcie historii o kolejne zabytki: Biblię i biblijne księgi historyczne, egzemplaria historyczne, biografie, żywoty świętych i oficja liturgiczne. Nazwą tą objęto również wszelkie popularne fabuły, mniej lub bardziej uczone, opowiadające jakies „historie”: prawdziwe, legendarne, apokryficzne, fikcyjne; z tego nurtu wyrósł m.in. romans (pseudo)historyczny, rycerski i dworski. Zadaniem historii było upamiętnienie przeszłości godnej upamiętnienia (*facta memorabilia*) oraz dydaktyka – wskazywanie na wzorcowe cnoty i odpychające wady. Był to wyraz przejętych z antyku i rozbudowanych funkcji kształcących i wychowawczych historii, czyniący z niej w późnym średniowieczu przedmiot filozofii moralnej.

Historia a klasyfikacje nauk na Uniwersytecie Krakowskim w XV w.

W schemacie siedmiu sztuk wyzwolonych podzielonych na *trivium* i *quadrivium* lektura dzieł historycznych została przewidziana na poziomie *trivium* w ramach nauczania gramatyki i retoryki. Schemat ten przejęły szkoły klasztorne, kolegiackie i katedralne, a następnie powstałe na początku XIII w. pierwsze uniwersytety – w Bolonii i Paryżu. Siedem sztuk wyzwolonych weszło w Paryżu w zakres nauczania na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, przy czym fundamentalne znaczenie dla określenia ostatecznego układu przedmiotów i wykładanych treści miał proces recepcji dzieł Arystotelesa w XIII w. Doprowadził on m.in. do rozbudowania nauczania logiki, wprowadzenia przedmiotów z zakresu filozofii przyrody oraz filozofii moralnej. Arystotelesowska metodologia i klasyfikacja nauki oraz recepcja jego twórczości miały kluczowe znaczenie dla rozumienia i struktury nauk uniwersyteckich. Na stosunku do historii zaważył szczególnie znamienity *passus* z *Poetyki* Arystotelesa (9, 1451b 5–11), gdzie poezja została przeciwstawiona historii: historia traktuje o tym, co się wydarzyło, a poezja o tym, co się mogło stać jako konieczne lub prawdopodobne. Poezja jest zatem bardziej filozoficzna i poważniejsza niż historia, bo zajmuje się tym, co ogólne, a historia tym, co jednostkowe. Poezja światu przedstawionemu nadaje cechy spójności, jednolitości i sensowności, a historia jest chaosem przypadkowych osób, zdarzeń i przyczyn, zgodnie z pojmowaniem istoty pracy dziejopisa, którą była wierna relacja naocznego świadka, a nie twórczość⁴⁵. Tymczasem

⁴⁵ J. Domański, *Dlaczego poezja jest bardziej filozoficzna od historii? Glosa do dziewiątego rozdziału Poetyki Arystotelesa*, w: tenże, *Philosophica, paraphilosophica, metaphilosophica. Studia i szkice z dziejów myśli dawnej*, Kraków 2008 (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, 109), s. 69–80.

wedle *Analitik wtórych* przedmiotem poznania naukowego (*episteme*) i wiedzy naukowej jest to, co ogólne, konieczne, powszechne i niezmienne. To, co jednostkowe, niekonieczne, czasowe nie należy do nauki.

Stanowisko Arystotelesa miało dalekosiężne skutki, mimo że wyrażało raczej ideał nauki niż faktyczną różnorodność przedmiotów i metod badawczych, w tym samego filozofa⁴⁶. Był to ideał wiedzy aksjomatyczno-dedukcyjnej, tj. dedukcyjnego wyprowadzania wniosków z przyjętych pierwszych zasad (aksjomatów) i stosowanie rozumowania sylogistycznego. Spośród czterech form argumentowania – sylogizm, indukcja, entymemat, tj. wnioskowanie dedukcyjne, w którym została przemilczana któraś z przesłanek, oraz rozumowanie przez przykład lub analogię – Arystoteles za najpewniejszy uważał sylogizm. Natomiast inny rodzaj wiedzy – wiedza prawdopodobna (*doxa*) – wynikał z poznawania potocznego, przygodnego, bezpośredniego, doświadczalnego i opierał się na mniemaniach/opiniach. Taka wiedza praktyczna powinna być poddana dialektycznemu badaniu w celu porządkowania zjawisk oraz poszukiwania zasad i pojęć ogólnych. Arystoteles zastosował tę metodę w zakresie nauk przyrodniczych i społecznych (w polityce, etyce i ekonomice). Zafascynowani myślą arystotelesowską i przyłoczeni autorytetem Stagiryty autorzy scholastyczni nie potrafili długo przekroczyć owej bariery epistemologicznej w stosunku do historii, którą wszak nieustannie czytano i uprawiano. Historia jednak konsekwentnie została wyłączona z systemu nauk. Paradoks odczuwania tej sytuacji dobrze oddaje wypowiedź dominikana Wincentego z Beauvais w *Speculum historiae*: „czwarta z kolei i ostatnia [część tego dzieła po *Speculum naturale*, *Speculum doctrinale* i *Speculum morale* – M.Z.], mianowicie historyczna, choć do filozofii bezpośrednio nie należy, ponieważ opowiada tylko o jednostkowych czynach, a o tym, co jednostkowe, nie ma wedle Arystotelesa naukowej umiejętności, zawiera przecie w sobie bardzo wiele tego, co godne podziwu, i bardzo wiele rozrywki oraz pożytku”⁴⁷. Pozostawała zatem funkcja dydaktyczna (zwłaszcza etyczna i retoryczna), estetyczna i rekreacyjna.

Pogłębienia wymagałby sygnalizowany przez Arno Borsta wpływ, jaki na zmianę statusu historii wywarł nominalistyczny zwrot w filozofii oraz zbiegający się z pierwiastkami humanizmu rozwój filozofii moralnej i praktycystycznej w XIV–XV w. Reorientacji w jej pojmowaniu sprzyjały takie kluczowe zmiany jak: separacja teologii od nauk świeckich (autonomia nauki i Objawienia), sceptycyzm poznawczy, zmniejszenie roli metafizyki, emancypacja i dowartościowanie nauk szczegółowych, zwłaszcza przyrodniczych i etyki,

⁴⁶ P. Chojnacki, *Metoda dialektyczna Arystotelesa jako droga do zasadniczych przesłanek filozofii i nauki*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2, 1965, s. 33–52.

⁴⁷ J. Domański, *Arystotelesowski paradygmat nauki a historia. Dwa przykłady z XIII wieku*, w: tenże, *Philosophica, paraphilosophica, metaphilosophica*, s. 216–226.

a także szersze traktowanie nauki, zarówno w sensie wiedzy ścisłej (*scientia*), jak i powszechnego przekonania/mniemania (*opinio*). Bardzo ważne było poszerzenie wachlarza argumentacji naukowej: dowartościowanie indukcji (poznania zmysłowego, wychodzącego od tego, co jednostkowe) oraz rozumowania poprzez przykład lub analogię, a także ważna rola dowodzenia przez próbę dialektyczną i perswazję retoryczną. Historia połączona z etyką jako zbiór egzemplów i retoryką, bazująca na relacjach o jednostkowych faktach i opiniach, wsparta autorytetem nowo odczytywanych historyków starożytnych, mogła w tych warunkach doświadczyć poważnego dowartościowania. Proces ten istotnie rozpoczął się w różnych środowiskach, wśród humanistów i części profesury uniwersyteckiej, ale lekturę dzieł historycznych, wystawianie historii oraz praktykę dziejopisarską na różnych poziomach odróżnić należy – a nie zawsze to czyniono – od formalnej zmiany teoretycznej pozycji historii jako dyscypliny naukowej i budowania jej instrumentarium metodologicznego.

Filozofia i teologia na Uniwersytecie Krakowskim w XV w. charakteryzowała się eklektyzmem⁴⁸. Dyskutowano m.in. kwestie statusu nauk i sztuk oraz wartość *opinio*, przykładu i doświadczenia jako środka dochodzenia do prawdy i tworzenia wiedzy naukowej⁴⁹. Historia nie pojawiała się w tych rozważaniach. Mistrzowie krakowscy przejęli i twórczo rozwinęli różne systematyki nauk w podziałach dwu- i trójdzielnych. Były już one przedmiotem analiz i w miarę poznawania kolejnych tekstów można się spodziewać nowych wariantów. W kontekście usytuowania retoryki i filozofii moralnej pojawiły się też próby znalezienia i uzasadnienia miejsca dla historii⁵⁰.

Dwudzielny schemat dzielił nauki (filozofię) na teoretyczne (spekulative) i praktyczne. Wyróżnienie tej drugiej gałęzi było efektem wielkiego dowartościowania filozofii moralnej. Podwaliny oryginalnej refleksji w tym zakresie dał Paweł z Worczyna w swoim komentarzu do *Etyki nikomachejskiej*

⁴⁸ K. Ożóg, *Uniwersytet Krakowski: przykład późnośredniowiecznego eklektyzmu*, w: *Średniowieczna wizja świata. Jedność czy różnorodność? Idee i teksty*, red. T. Wolińska, M.J. Leszka, Łódź 2009, s. 235–250.

⁴⁹ M. Markowski, *Teoria poznania*, Wrocław 1978 (Dzieje Filozofii Średniowiecznej w Polsce, 6); Z. Włodek, *L'art et la science dans les commentaires médiévaux cracoviens sur la Métaphysique d'Aristote*, w: *taż, Z dziejów filozofii i teologii na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku. Sylwetki, teksty, studia*, red. D. Wójcik-Zega, W. Zega, Kraków 2011 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 2), s. 373–381; M. Płotka, *Między arystotelizmem a nominalizmem. Koncepcja metodologii nauk Jana z Głogowa w kontekście tradycji europejskiej*, w: *Filozofia polska w tradycji europejskiej*, red. S. Pieróg i in., Warszawa 2011, s. 41–48.

⁵⁰ M. Markowski, *Burydanizm w Polsce w okresie przedkopernikańskim. Studium z historii filozofii i nauk ścisłych na Uniwersytecie Krakowskim w XV wieku*, Wrocław 1971 (Studia Copernicana, 2), s. 49–64; J. Rebeta, *Początki nauk społecznych. Podstawy metodologiczne*, Wrocław 1988 (Dzieje Filozofii Średniowiecznej w Polsce, 11), s. 59–84; tenże, *Miejsce retoryki wśród nauk społecznych w Krakowie w pierwszej połowie XV wieku*, „Studia Mediewistyczne” 26, 1990, 2, s. 73–87.

Arystotelesa z 1424 r., podkreślając wyższość cnót moralnych nad intelektualnymi⁵¹. Wedle tego ujęcia celem filozofii moralnej był człowiek zdolny do osiągnięcia szczęścia (za Janem Burydanem: *homo felicitabilis*), a ważnym kryterium – praktycyzm społeczny i polityczny, etyka prowadzi bowiem człowieka do ostatecznego celu, jakim jest szczęśliwość, tworząc warunki dla dobra wspólnego w ramach społeczeństwa i państwa. Komentarz Pawła z Worczyna oraz inne anonimowe komentarze do tej lektury zaliczały do nauk teoretycznych metafizykę, matematykę i filozofię przyrody. Nauki praktyczne (filozofię moralną) dzieliły na dwie grupy: filozofię moralną główną (*principalis*) i sztuki mechaniczne. Filozofia moralna główna miała zawierać etykę, ekonomikę i politykę, a filozofia pomocnicza (*minus principalis, adminiculativa sive instrumentalis*) – zwana inaczej logiką moralną – retorykę i poetykę.

Częściej stosowano trójdzielny schemat nauk. W komentarzu pisanym przez Jana z Ludziska w 1421 r. zostały wyróżnione: filozofia moralna, naturalna i sermocynalna (obejmująca dyscypliny *trivium*: gramatykę, logikę i retorykę). Anonimowy komentarz do *Topik* Arystotelesa z trzeciego dziesięciolecia XV w. wyróżniał filozofię teoretyczną (metafizyka, matematyka i filozofia naturalna) oraz filozofię praktyczną, którą dzielił na filozofię praktyczną *simpliciter* (etyka, polityka, ekonomia) oraz filozofię praktyczną – sermocynalną (logika, gramatyka i retoryka). Komentarz do *Metafizyki* z lat 1447–1448 wprowadził podział na filozofię czynną (*philosophia activa*: etyka, monastyka i polityka), twórczą (*philosophia factiva*: logika, retoryka i gramatyka) oraz spekulatywną (*philosophia speculativa*: metafizyka, matematyka i filozofia przyrody). Jan z Głogowa w swoich kwestiach do *De anima* oraz Michał Falkener z Wrocławia w kwestiach do *Fizyki* w końcu XV w. stosowali schemat: filozofia naturalna (metafizyka, matematyka i fizyka), moralna (etyka lub monastyka, ekonomika, polityka) i racjonalna (gramatyka, logika, retoryka). Najbardziej oryginalny podział pochodzi z kwestii diskutowanych do *De anima* Benedykta Hessego i anonimowego komentarza, który powstał na ich podstawie w połowie XV w. Dzielą one filozofię na *independens* i *dependens*. Ta ostatnia dzieli się na *supernaturalis/divinitus acquisita* (teologia obejmująca Biblię) i *humana/humanitus acquisita*. Są jej dwa rodzaje: *speculativa* (matematyka, metafizyka, filozofia naturalna, u Hessego z dodatkowymi podziałami obejmującymi też filozofię naturalną i medycynę!) oraz *practica*. Ta z kolei dzieli się według Hessego na *activa* (etyka, polityka, ekonomika) i *fictiva* (w tym *servilis* – 7 sztuk mechanicznych i *liberalis* – 7 sztuk wyzwolonych). Według anonima filozofia praktyczna dzieli się na filozofię *moralis* (etyka, polityka, ekonomika i monastyka), *intellectualis* (trywialna

⁵¹ J. Rebeta, *Komentarz Pawła z Worczyna do Etyki nikomachejskiej Arystotelesa*, Wrocław 1970.

z gramatyką, logiką i retoryką oraz kwadrywalna z arytmetyką, astronomią, geometrią i muzyką) oraz *naturalis* (tu dzieła Arystotelesa z zakresu filozofii przyrody).

W żadnym z tych schematów nie występowała historia jako odrębna dyscyplina naukowa. Nie objęła jej widoczna tendencja do poszerzania zbioru na kolejne nauki i umiejętności. Niektórzy myśliciele krakowscy rozbudowywali zwłaszcza dział filozofii moralnej, zaliczając do niej m.in. prawo. Ponieważ i gramatyka, i retoryka uznawane były za część filozofii moralnej, to i historię należy widzieć w ramach etyki, bo dzieła historyczne zgodnie z tradycją antyczną i wczesnośredniowieczną stanowiły materiał nauczania tych dyscyplin. Jerzy Rebeta próbował w tym kontekście nadać historii status nauki. Wyodrębnił ją w podziale zastosowanym przez Jana z Dąbrówki, któremu przypisał pogląd, że wszystkie sztuki służą mądrości Bożej, w tym historia, której są podporządkowane gramatyka, retoryka i logika⁵². Jednakże w przywołanym tekście historia została wymieniona nie w znaczeniu dyscypliny naukowej, lecz literalnego sensu wykładu Pisma Świętego, co ten argument czyni bezprzedmiotowym⁵³. Tekst ten został również wykorzystany w *principium* z 1463 r., przypisywanym Jakubowi z Lisowa, gdzie mowa o literalnym (historycznym) sensie biblijnym⁵⁴. Drugim argumentem przywołanym przez Rebetę na rzecz traktowania historii jako nauki był komentarz Jana z Dąbrówki do *Kroniki* Mistrza Wincentego. Było to istotnie dzieło znakomite, o wielkim zasięgu, stanowiące piękny pomnik zainteresowań historią ojczystą oraz świadectwo erudycyjnej pracy historycznej Dąbrówki nad licznymi źródłami. Wedle dzisiejszych kategorii jest to jak najbardziej utwór z zakresu historiografii⁵⁵. Jednakże słusznie podkreślał Marian Zwiercan, że z racji omawiania

⁵² J. Rebeta, *Początki nauk społecznych*, s. 67; tenże, *Miejsce retoryki*, s. 79.

⁵³ Z. Włodek, *Filozofia a teologia. Wybór tekstów z krakowskich wykładów wstępnych do „Sentencji” Piotra Lombarda z XV w.*, „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce” 1 (12), 1970, s. 98 (BJ, rkps 1521, 13vb): „Omnes igitur artes subserviunt sapientiae divinae et inferior scientia recte ordinata ad superiorem conducit. Sub eo igitur sensu, qui inter res et voces versatur, continetur **historia** et ei subserviunt tres scientiae, scilicet grammatica, rhetorica et logica, et sub eo sensu, qui est inter res et facienda iustitia tropologia et his duabus deserviunt arithmetica, musica, geometria, astronomia et physica”.

⁵⁴ Tamże, s. 112 (BJ, rkps 2302, k. 124v): „Omnes igitur artes subserviunt divinae scientiae et inferior recte ordinata ad superiorem conducit. Sub eo igitur sensu, qui inter voces et res versatur, continetur historia et ei subserviunt tres scientiae, scilicet grammatica, logica et rhetorica, et sub eo sensu, qui est inter res et significata mistica, continetur tropologia et his duabus deserviunt arithmetica, musica, geometria, astronomia et physica, quo fit, quod sine philosophicis peritiis et liberalibus studiis homines non debite perveniunt ad divinam scientiam”.

⁵⁵ M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 57); Jan z Dąbrówki, *Komentarz do Kroniki polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, wyd. M. Zwiercan, współpr.

Kroniki Mistrza Wincentego jako lektury szkolnej autor komentarza wpasował ją w szkolny system wykładu i w szkolne *curriculum* nauk, nadał całości wydźwięk moralizatorski i podporządkował etyce (filozofii moralnej)⁵⁶. Oparta na wywodzie Zwiercana opinia Rebety, że Dąbrówka podporządkował historię etyce mija się z wydźwiękiem tekstu i nie może mieć waloru dowodowego. Dąbrówka stwierdził bowiem, że etyce podporządkowana jest nie historia, lecz zawartość (treść, znajomość treści) komentowanego dzieła (*opus praesens*), ze względu na przywołane w nim przykłady: „Subordinatur autem noticia presentis operis parti philosophiae ethice seu morali. Propter hoc enim veterum exempla strenua et honesta referuntur, ut posteris ipsorum vestigia insequatur”⁵⁷. Mowa o dziele, a nie o dyscyplinie naukowej. Wydaje się, że dalsza część prologu dobrze wyjaśnia ten problem. Dąbrówka podkreślił tam, że poznanie przeszłości („cognitio gestorum illustrium principum ac regum Poloniae”) ma służyć ogładsze, wymowie i nabywaniu cnót, odbywa się bowiem („propter urbanitatem et eloquenciam vel propter scienciam, per quam posset vicia repudiare et amplecti virtutes, per quas valeat devenire in beatitudinem et salutem”⁵⁸. Wskazany został zatem walor retoryczny i moralny studiowania dziejów.

Ostatnio rozważania te wznowił Mikołaj Olszewski, wskazując w refleksji Jana z Dąbrówki elementy, które mogłyby jednak sugerować jego rozumienie historii w kategorii dyscypliny uniwersyteckiej⁵⁹. Według niego najważniejsze w tym kontekście są dwie cechy podniesione w prologu komentarza do czwartej części *Kroniki*: po pierwsze, podkreślenie prawdy jako celu historii, po drugie zaś sposób pisania – poprzez zbieranie znanych rzeczy („parata colligere”) lub dodawanie rzeczy nowych, co jest wedle Arystotelesa sposobem powstawania nauki („aliqua ex proprio ingenio invenire [...] sciencie enim fiunt per additamenta”). Pierwszy element podkreślił autor jako *implicitie* wyrażoną rewizję arystotelesowskiej opinii z *Poetyki* o wyższości fikcji poetyckiej nad prawdą historyczną. Prostszy wyjaśnieniem byłoby wszakże uznać, że Jan, komentując dzieło historiograficzne, przywołał po prostu podstawową cechę tego gatunku, czyli wymóg relacjonowania prawdy, zawartą w znanej mu znakomicie teorii retorycznej. Drugi *passus*,

A.Z. Kozłowska, M. Rzepiela, MPH s.n., XIV, Kraków 2008; *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, M. Olszewski, Warszawa 2015 (Studia Staropolskie. Series Nova, 42) – tam wcześniejsza literatura.

⁵⁶ M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki*, s. 120–121.

⁵⁷ Jan z Dąbrówki, *Komentarz*, s. 8.

⁵⁸ Tamże, s. 8–9.

⁵⁹ M. Olszewski, *History at a Medieval University? Remarks on John of Dąbrówka's Commentary on Vincent Kadłubek's Chronicle of Poles*, niepublikowany referat prezentowany na SIEPM Annual Colloquium, Łódź, 8 IX 2011 r.

dotyczący sposobu powstawania nauki, przywołany został za Arystotelesem w następujący sposób: „Facilius est autem parata colligere, quam aliqua ex proprio ingenio invenire, multa enim sunt, que per doctrinationem habemus, modica autem, que per invencionem acquirimus, primo *Methaphisice*. Sciente enim fiunt per additamenta, ut habetur in fine secundi *Elencorum*”⁶⁰. Fragment ten odnosi się do wywodu kronikarza, który przedstawiając swoje obawy przed podjęciem trudu dziejopisarskiego, pocieszył się, że będzie zbierał plony, a nie uprawiał roli u podstaw. Użył tu przeciwstawienia między lżejszą pracą żniwiarza a cięższą rolnika⁶¹. Wedle Dąbrówki Mistrz Wincenty rozumiał przez to wykorzystanie i zebranie w jednej księdze rzeczy gotowych, znanych i spisanych. Zatem *Additamenta* mają tu zgodnie z wymową tekstu znaczenie przeciwne do tego, co kronikarz przedsięwziął. On zbierał to, co było dane, nie tworzył, nie odkrywał, nie przysparzał nowych rzeczy. Praca Wincentego to *doctrinatio* – zdobywanie wiedzy, uczenie się, podczas gdy prawdziwa nauka to *inventio*. Trudno zatem twierdzić, że taka prezentacja czyniła z historii naukę. Potwierdzeniem nie była tym bardziej przywołana dla zwieńczenia wywodu opinia Arystotelesa, która miała walor sentencji ogólnej. Dodatkowym argumentem Olszewskiego było powołanie się na metaforę uczyty w dziele Wincentego jako nawiązanie do uczt filozofów i sugestia, że kronikarz, praktykując nauczanie moralne, staje się filozofem. Taka interpretacja jest możliwa, jakkolwiek nigdzie w tekście nie została wyrażona wprost, odnosi się jednak do kronikarza jako człowieka i jego aktywności, tej wszakże Dąbrówka nie podnosi do rangi filozofii, *ergo*: nauki. Zgodnie z jego słowami jest to aż i tylko czynność pisania (*conscriptio rerum gestarum, conscriptio gestorum regni*). Znakomite podsumowanie tego zagadnienia dał Juliusz Domański, zarówno w kontekście średniowiecznego schematu nauk, jak i analizy formalnej, językowej i treściowej prologu komentarza⁶².

Reasumując: przez cały XV w. historia na Uniwersytecie Krakowskim – podobnie zresztą jak wszędzie indziej – nie miała statusu nauki. Podsumowaniem tego zagadnienia niech będą dwa passusy z komentarzy do *De anima* Arystotelesa ze schyłku stulecia. Jeden to komentarz Piotra Aurifabera z Krakowa, drugi zaś Michała Falkenera. Dyskutując kwestię, czy

⁶⁰ Jan z Dąbrówki, *Komentarz*, s. 190.

⁶¹ Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, tłum. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992, s. 176.

⁶² J. Domański, *Scholastyka i początki humanizmu w myśli polskiej XV wieku*, Warszawa 2011 (Biblioteka Instytutu Tomistycznego. Teksty i Studia, 3), s. 173–185; zob. też P.W. Knoll, „A Pearl of Powerful Learning”. *The University of Cracow in the Fifteenth Century*, Leiden 2016 (Education and Society in the Middle Ages and Renaissance, 52), s. 304–307, gdzie z wykorzystaniem wyżej wymienionej literatury opinia o „ewentualnym potencjale” uczytnienia z historii niezależnej dyscypliny, jaki krył się w dziele Jana z Dąbrówki.

nauka o duszy jest nauką, Piotr w swojej glosie zauważył: „Vocatur autem scientia de anima historia, et in veteri translatione narratio, et non scientia. Quia scientia procedit a causis in effectus, in hac vero ut plurimum proceditur ab effectu ad causas. Et ergo pro tanto nominant eam historiam”⁶³. To samo uczynił Falkener: „Notandum vero nos habemus historiam de anima. Translacio commenti habet narrationem de anima. Dicitur autem noticia de anima hic tradita historia et narratio magis quam scientia, quia scire est causam rei cognoscere, ut dicitur primo Phisicorum et primo Posteriorum. Noticia tamen hic tradita magis est a posteriori et per effectus quam a priori et per causam”⁶⁴. Wiedza aposterioryczna, oparta na rozpoznaniu skutków, nie odpowiadała ówczesnemu ideałowi nauki i mimo że wielu z profesorów argumentowało poważnie za naukowością psychologii, problem powracał. Pojęcie historii zostało użyte w obu komentarzach jako ekwiwalent narracji, zgodnie ze szkolną tradycją retoryczną. Sens użytego przeciwstawienia był i jest jednoznaczny: historia jest opowiadaniem, a nie nauką. Nie można natomiast zaprzeczyć, że wraz z rosnącą recepcją lektur i poglądów humanistycznych zyskiwała na znaczeniu, co stwarzało warunki dla przyszłej redefinicji jej statusu w XVI w.⁶⁵

Program nauczania na Wydziale Sztuk Wyzwolonych Uniwersytetu Krakowskiego i jego ewolucja w XV w.

Historia, jak to stwierdzono wyżej, stanowiła materię i element nauczania gramatyki i retoryki w schemacie siedmiu sztuk wyzwolonych. Na tych wydziałach najczęściej wymienianymi podręcznikami gramatyki były: dzieła Donata, *Institutiones grammaticae* Pryscjana i *Doctrinale* Aleksandra z Villedieu. Ewolucja gramatyki w stronę gramatyki spekulatywnej poprzez rozbudowanie teorii *modi significandi* uczyniła z niej w większym stopniu nie naukę wprowadzającą do literatury, lecz językoznawstwo, co w oczywisty sposób wykluczało historię. Jako ważny podręcznik wszedł wówczas *Graecismus* Eberharda z Béthune. Do nauczania retoryki służyła *Retoryka* Cycerona i uznawana za jego dzieło *Rethorica ad Herennium*, *Topiki* Boecjusza oraz różne podręczniki z zakresu *artis dictaminis*. Nie przyjęły się natomiast teoretyczne dzieła Arystotelesa z zakresu retoryki i poetyki. Tradycja cyceroniańska narzucała

⁶³ Z. Kuksewicz, *Piotra Aurifabera komentarz do „De anima”*, „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce” 2 (13), 1970, s. 55.

⁶⁴ M. Markowski, *Nieznany komentarz Michała Falkenera z Wrocławia do „De anima” Arystotelesa jako przykład wpływu Pawła z Wenecji na krakowską psychologię w 1501 roku*, „Studia Mediewistyczne” 26, 1990, nr 2, s. 97, przyp. 47.

⁶⁵ J. Domański, *Scholastyka i początki humanizmu, passim*.

mówcy znajomość historii. To otwierało mistrzom możliwość poszerzania treści nauczania o lektury historyczne⁶⁶. Historia dostarczała też materii wykładom z etyki i polityki.

Wypracowane w Bolonii i Paryżu modele ustrojowe i zakres programy nauczania uniwersyteckiego były następnie recypowane w kolejnych ośrodkach. Model paryski służył za wzór dla uczelni powstałych w Europie Środkowej w XIV–XV w. podczas tzw. drugiej fali fundacji uniwersyteckich. Powstawały one nie oddolnie i spontanicznie, lecz odgórnie, na mocy aktów założycielskich władz państwowych i kościelnych oraz erekcji kanonicznej dokonywanej przez władze uniwersalne chrześcijańskiej Europy: papieża lub – rzadziej – cesarza. Tak też został założony Uniwersytet Krakowski w procesie swej podwójnej fundacji: pierwszej, podjętej przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r. i upadłej po jego śmierci, oraz drugiej, skutecznej, zrealizowanej przez Władysława Jagiełłę w 1400 r., a poprzedzonej w latach 90. XIV w. staraniami o odnowienie uczelni z udziałem króla, królowej Jadwigi, uczonych biskupów krakowskich Jana Radlicy i Piotra Wysza, rajców krakowskich oraz polskich mistrzów wykształconych na Uniwersytecie Praskim. Wysiłki te zaowocowały fundacją jagiellońską, a zaczątkiem kadry wykładowców studium krakowskiego byli mistrzowie z Pragi, którzy przenieśli stamtąd i w autorski sposób zmodyfikowali wzorce organizacyjne i programowe.

Klasyfikację i rozwój nauczania retoryki w Krakowie obszernie scharakteryzował Mieczysław Markowski⁶⁷, a lektury przewidziane dla kursu *trivium* na stopień bakałarza zestawił ostatnio Krzysztof Ożóg⁶⁸. Najstarsze statuty wydziałowe opracowano w latach 1404–1406. Z interesującego nas zakresu przewidziano wykłady z drugiej części *Doctrinale puerorum* (przez 6 tygodni) oraz *Poetria nova* lub enigmatycznie określone *exercitium rhetorice* (bez podanego czasu wykładu). Pod tą ostatnią nazwą kryły się lektury z zakresu retoryki, najpewniej Cyceron i *Rhetorica ad Herennium*. Był to zakres bardzo

⁶⁶ P. Delhaye, *La place des arts libéraux dans les programmes scolaires du XIII^e siècle*, w: *Arts libéraux et philosophiae au Moyen Âge. Actes du Quatrième Congrès International de Philosophie Médiévale. Université de Montréal, Montréal, Canada, 27 août–2 septembre 1967, Montréal–Paris 1969*, s. 160–173; H. Roos, *Le trivium à l'Université au XIII^e siècle*, w: tamże, s. 193–197; J.A. Weisheipl, *The Place of the Liberal Arts in the University Curriculum during the XIVth and XVth Centuries*, w: tamże, s. 209–213.

⁶⁷ M. Markowski, *Tendencje rozwojowe piętnastowiecznej retoryki krakowskiej*, w: *Retoryka w XV stuleciu. Studia nad tradycjami, teorią i praktyką retoryki piętnastowiecznej*, red. M. Frankowska-Terlecka, Wrocław 1988, s. 87–119.

⁶⁸ K. Ożóg, *Zakres i metody nauczania septem artes na Wydziale Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego w XV wieku*, w: *Septem artes w kształtowaniu kultury umysłowej w Polsce średniowiecznej. Wybrane zagadnienia*, red. T. Michałowska, Wrocław 2007, s. 105–124; por. D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, Kraków 2015, s. 38–57; T. Michałowska, *Średniowieczna teoria literatury w Polsce*, Toruń 2016, s. 31–37.

skromny. Wiadomo, że w praktyce nauczycielskiej został on bardzo szybko uzupełniony o dzieła Donata, zapewne *Ars minor*. Kolegiatura ufundowana w 1406 r. przez Tomasza Nowka z Lelowa przewidywała codzienne wykłady i dwie dysputy tygodniowo z gramatyki i retoryki. Właśnie na tej kolegiaturze Jan z Dąbrówki prowadził wykład *Kroniki* Mistrza Wincentego. Kolegiatura ufundowana w 1420 r. przez Katarzynę Mężykową przewidywała wykłady i ćwiczenia z gramatyki i poezji oraz praktyczną naukę retoryki w zakresie dyktamenu listów i dokumentów. Wreszcie w latach 1444–1448 Jakub Zaborowski zrealizował fundację kolegiatury obejmującej wykład z dowolnej dziedziny przez magistra sztuk w ramach Kolegium Mniejszego. Dojrzywała już zatem myśl powołania nowego kolegium dla mistrzów sztuk niezajmujących się wykładami filozofii arystotelesowskiej. Kolegium Mniejsze zostało powołane do życia w 1449 r. na zgromadzeniu kolegiatów większych pod przewodnictwem prepozyta Kolegium Większego – Jana z Dąbrówki. W skład nowego kolegium weszło osiem kolegiatur, który przypisano nowy zestaw lektur. Profesor na kolegiaturze Tomasza Nowka miał wyklądać *Novam poetriam*, *Laborinthus* Eberharda z Bremy, obie retoryki, tj. *De inventione* Cyclerona (*Rhetorica vetus*) i *Rhetorica ad Herennium* (*Rhetorica nova*), a także kronikę Mistrza Wincentego. Podkreślmy raz jeszcze, że zarówno sposób komentowania kroniki przez Dąbrówkę, jak i jej ulokowanie w zespole lektur retorycznych wybijało na plan pierwszy nie jej cechy dzieła historycznego, ale retorycznego. Nie można więc tej kolegiatury uznawać za katedrę wykładu historii ani tym bardziej przydawać jej waloru badawczego⁶⁹. Profesor na kolegiaturze z fundacji Mężykowej miał wyklądać poetykę, a przepisano mu następujące lektury: *De consolatione philosophiae* Boecjusza, *De planctu naturae* Alana z Lille, *Dictorum factorumque memorabilium libri IX* Waleriusza Maksymusa oraz nieokreślone z tytułu dzieła Wergiliusza, Owidiusza, Horacego, Terencjusza i Stacjusza (Marcjalis, Tibullus i Propercjusz zostali wykreśleni). Bogaty wybór lektur zawierał więc dwa klasyczne dzieła historyczne: kronikę Mistrza Wincentego i dzieło Waleriusza Maksymusa. Do historii zaliczano też epepeje: *Eneidę* Wergiliusza i *Farsalię* Stacjusza. Profesorowie na kolegiaturach z fundacji Jakuba Zaborowskiego i Mikołaja z Brzeźnicy mieli wyklądać gramatykę. Jej program obejmował ćwiczenia z *Ars maior* Donata i *Doctrinale puerorum* oraz wykłady z *Institutiones grammaticae* Pryscjana i komentarz *Summa super Priscianum* Piotra Heliego, *Graecismus* Eberharda z Béthune i *Modi significandi* Tomasza z Erfurtu. Widoczna w wykładach gramatyki dwutorowość miała na celu udoskonalenie podstaw łaciny i wyrównanie jej

⁶⁹ Por. nadmiernie entuzjastyczną ocenę, że „Kolegium Mniejszemu można zatem bezspornie przypisać miano najstarszej w Polsce placówki, w której rozpoczęto studia nad przeszłością państwa”, zob. D. Niemiec, M. Starzyński, *Collegium Minus*, s. 47.

poziomu u początkujących studentów poprzez przepracowanie podstawowych podręczników oraz – na wyższym poziomie – wprowadzenie w teorię (logikę) języka zgodnie z aktualną tendencją spekulatywną. Lektur pozostałych wykładców nie określono.

W 1476 r. rektor Jakub z Szadka przeprowadził reformę organizacyjną i programową Kolegium Mniejszego. Z wykazu lektur kolegiatury Nowka usunięto kronikę Mistrza Wincentego, a wprowadzono Kwintyliana *De oratoria institutione*. Z kolegiatury Mężykowej usunięto Boecjusza, Alana z Lille i Waleriusza Maksymusa, dodano zaś *Komedie* Plauta. Zakres wykładów na kolegiaturze Mikołaja z Brzeźnicy ograniczono do Pryscjana oraz *Modi significandi*. Tym samym wyeliminowano z nauczania obowiązkowego (bo nie w ogóle) dwa obecne dotąd dzieła historyczne. Motywy nie zostały podane. Najczęściej w przypadku *Kroniki* Kadłubka podaje się, że powodem była rosnąca krytyka jej niewiarygodności. Tego samego nie da się jednak powiedzieć o kompendium dziejów rzymskich Maksymusa, który cieszył się jeszcze u humanistów dużą popularnością⁷⁰. Biorąc pod uwagę całokształt zmian, widać, że z nauczania retoryki i poetyki wyeliminowano większość dzieł średniowiecznych, wzmacniając rolę literatury rzymskiej, jako lepiej i bardziej bezpośrednio służącej profilowi tych katedr. Odrębny wymiar miało w ramach retoryki nauczanie praktycznej sztuki dyktamenu, czemu służyły formularze. Od końca XV w. wykład retoryki coraz częściej opierano na podręczniku epistolografii Franciszka Nigra, Augustyna Dati i Franciszka Filelfo. Zaczęły też powstawać polskie podręczniki epistolografii⁷¹.

W bardzo skromnym zakresie dzieła historyczne były przedmiotem wykładów nadzwyczajnych. Sporządzenie ich statystyki u schyłku średniowiecza umożliwiła założona w 1487 r. księga pilności Wydziału Sztuk. Do 1500 r. dzieło Waleriusza Maksymusa było wykładane zaledwie dwa razy: przez Stanisława Seliga z Krakowa (1492e, 1492h)⁷², a *Dzieje Rzymu* Liwiusza raz – przez Wojciecha z Brudzewa (1490h)⁷³. Nawet jeśli weźmie się pod uwagę starożytne epepeje historyczne, sytuacja nie wyglądała znacząco lepiej. *Eneida* była wykładana 8 razy: dwukrotnie przez Stanisława Biela (1488e, 1488h)⁷⁴, dwukrotnie przez Pawła z Zakliczowa (1490e, 1490h)⁷⁵,

⁷⁰ I. Lewandowski, *Recepcja rzymskich kompendiów historycznych w dawnej Polsce (do połowy XVIII wieku)*, Poznań 1976.

⁷¹ L. Winniczuk, *Epistolografia. Łacińskie podręczniki epistolograficzne w Polsce w XV–XVI wieku*, Warszawa 1952 (Biblioteka Meandra, 19).

⁷² *Liber diligentiarum Facultatis Artisticae Universitatis Cracoviensis pars I (1487–1563)*, wyd. W. Wisłocki, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, seria I, t. 4, 1886, s. 20, 22.

⁷³ Tamże, s. 16.

⁷⁴ Tamże, s. 4, 7.

⁷⁵ Tamże, s. 20.

a czterokrotnie przez Piotra z Krakowa (1498h, 1499e, 1499h, 1500e)⁷⁶, *Tebaida* Stacjusza tylko raz przez Pawła z Zakliczowa (1490e)⁷⁷ i również tylko raz *Pharsalia* Lukana przez Stanisława Seliga z Krakowa (1490h)⁷⁸. Dopiero od 1504 r. obserwujemy nieco zwiększone zainteresowanie lekturą historyków starożytnych. Na nowo pojawili się wtedy: wielokrotnie wykładany Waleriusz Maksymus (od 1504 r.) i Salustiusz (od 1505 r.), a także Swetoniusz (1505 r.), Eutropiusz (od 1505 r.) i Florus (od 1506 r.), później zaś kilkakrotnie Liwiusz (od 1519 r.), nigdy wszakże nie byli czytani w sposób systematyczny i w dużych ilościach.

Uwagi o sposobie czytania i użytkowania treści historycznych przez mistrzów krakowskich

Liczne badania nad księgozbiorami mistrzów krakowskich wskazały obecność w nich wielu dzieł historycznych⁷⁹. W wielu egzemplarzach występowało *Speculum historiale* Wincentego z Beauvais (BJ, rkps 193, 442, 446, 1509, 2398). Biblioteka Jana z Dąbrówki zawierała czytane przezeń i glosowane dzieła historyczne, w tym *Kronikę papieży i cesarzy* Marcina Polaka (BJ, rkps 304), Kurcjusza Rufusa *Historia Alexandri* (BJ, rkps 521) oraz *Factorum memorabilium* Waleriusza Maksymusa (BJ, rkps 540). Dzieła tego ostatniego jako lektura wykładowa znajdowały się także w księgozbiorach innych mistrzów (BJ, rkps 539, 541, 1956). Z historyków rzymskich reprezentowane były *Żywoty cesarów* Swetoniusza (BJ, rkps 538). Liwiusza nabył i podarował uniwersytetowi Jan Długosz. Zawartość wielu kodeksów znakomicie ilustruje wykazywane wcześniej powiązanie historii z literaturą, bibliastyką, kaznodziejstwem, retoryką i poezją. Do takich należy kodeks z biblioteki Andrzeja Grzymały, później uzupełniany, który zawiera m.in. *Liber Augustalis* Benvenuto Rambaldi da Imola, traktat *De praerogativa imperii Romani*, prolog do *Historiae Philippicae* Pompejusza Trogusa, *Epitoma* Justyna, *Rhetorica ad Herennium*, traktat muzyczny, a następnie *Bukoliki* i *Georgiki*, glosowane pod względem historii, mitologii i gramatyki z powołaniem m.in. na: Homera, Teokryta, Cyserona, Salustiusza, Horacego, Pliniusza, Serwiusza, Donata oraz Herodota, Platona, Menandra, Hezjoda, Kasjusza Diona, Plotyna, Jana z Salisbury, Teodoryka

⁷⁶ Tamże, s. 42, 43, 45, 47.

⁷⁷ Tamże, s. 14.

⁷⁸ Tamże, s. 16.

⁷⁹ J. Zathę, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1: 1364–1775, red. I. Zarębski, Kraków 1966; W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI wieku*, Wrocław 1966 (Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 33).

z Chartres, Alcmeoniusa z Krotony (BJ, rkps 433)⁸⁰. Do Grzymały należał także kodeks proveniencji włoskiej, zawierający Giovanniego Boccaccia *De casibus virorum illustrium*, Lucjusza Annaeusza Florusa *Epitome, perioche* Liwiusza, Benvenuto Rambaldi da Imola tablice do Waleriusza Maksymusa, a także wykaz władców i urzędów rzymskich (BJ, rkps 416)⁸¹ oraz kodeks z *Historia Troiana* Guidona delle Colonne i *Annales belli Troiani* Diktysa z Krety (BJ, rkps 2193). Szkolny charakter powiązania historii z wykładem gramatyki i retoryki pokazuje kolekcja Mikołaja Kotwicza ze Żnina z lat jego nauki i studiów (1469–1471), zawierająca obok komentarza Jana z Dąbrowki do *Kroniki* Mistrza Wincentego m.in. dzieła Alana z Lille i Boecjusza (BJ, rkps 2572)⁸². W otoczeniu tekstów zarówno historycznych, jak i literackich pojawiały się historie trojańskie i historie o Aleksandrze Wielkim (BJ, rkps 427, 1607, 2115, 2120, 2193)⁸³.

Podręczniki gramatyki i retoryki zawierały bardzo liczne odesłania do postaci, miejsc lub faktografii z zakresu historii starożytnej lub średnio-wiecznej, ale były to ilustracje zagadnień fonetyki, fleksji, składni, stylu, gatunków literackich, a więc problematyki językoznawczej i literaturoznawczej. Na tej samej zasadzie ilustracji historycznej posługiwano się historią w wykładzie treści etycznych. Skromne były także *accessus ad auctores*.

W jednym z zachowanych komentarzy krakowskich do *Poetria nova* autor czerpał przykłady z Biblii i literatury antycznej⁸⁴. W wykładzie porządków narracji (naturalny i artystyczny) za przykład posłużyła Męka Pańska. Jako personifikacja pokoju został przywołany Salomon, siły – Samson, okrucieństwa – Neron, przy omawianiu bajki padł zaś przykład króla Minosa⁸⁵. Omówienie różnicy między bajką a historią zostało oparte na klasycznej definicji, zaczerpniętej od Izydora z Sewilli: „Est differentia inter fabulam et istoriam, quia fabulae dicitur sermo de rebus factis, sed istoria dicitur ab ‘isteron’ in greco,

⁸⁰ *Catalogus codicum manuscriptorum Medii Aevi Latinorum, qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, t. 2, oprac. M. Kowalczyk, S. Włodek, G. Zathey, M. Zwiercan, Wratislaviae 1982, s. 311–314.

⁸¹ Tamże, s. 240–242.

⁸² M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrowki*, s. 65–67; J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV–XV wieku*, Wrocław 1967, s. 69–71.

⁸³ J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne*, s. 139–147.

⁸⁴ BJ, rkps 1934, k. 8r: „Retor potest duplicem ordinem tenere, scilicet ordinem naturalem et ordinem artificialem. Ordine naturali procedendo in illa materia, tunc rethor debet incipere ab illo puncto, a quo res gesta est inchoata, scilicet a capcione, et debet procedere usque ad medium, scilicet ad magnam eius afflictionem, deinde ad finem, scilicet ad ipsius mortificationem. Si autem ipse rethor vult servare ordinem artificialem, tunc potest incipere a fine rei geste, puta a mortificatione Christi, et transire per medium usque ad principium, magis apta et magis convenientia in sermone suo collocando”.

⁸⁵ Tamże, k. 12v–13v, 89r, 89v.

quod est 'vide' in latino, quia olim nullus audebat conscribere istoriam, nisi vidisset rem gestam, sed vero, quia cito venit et cito ricedit"⁸⁶. W *Retoryce krakowskiej* notariusza królewskiego Jerzego synonimiczne podstawianie osób pod określone przymioty także ilustruje zestaw postaci: „Ut dicendo: Katho mente, Tulus ore, Paris facie, Sampson viribus; hoc est causa laudis, sed causa vituperii, ut: forma Tersites, consilio Biczolth, eloquio Goska (s)”⁸⁷. Inny komentator *Poetria nova* oparł wykład na naturalnym i artystycznym porządku narracji na przykładzie św. Stanisława. W układzie naturalnym (początek – środek – koniec) narracja winna prezentować się następująco: „Exemplum de sancto Stanislao. Sanctus Stanislaus etate iuvenili studiis liberalibus diligenter insistebat, tandem infula pontificali fuit sublimatus, ultimo pro iusticia et pro suo grege fuit vere coronatum”. W układzie artystycznym narracja mogła zaczynać się od środka: „Exemplum. Sanctus Stanislaus fuit infula pontificali sublimatus, qui iuvenili etate studiis liberalibus insistebat, et tandem pro iusticia fuit martirio coronatus” albo od końca: „Exemplum. Sanctus Stanislaus fuit pro iusticia martyrio coronatus etc.”, albo sformułowaniem wstępu na kształt sentencji: „Exemplum. Corona victorie gaudebit in prima, qui pro iusticia vitam corporalem martyrium periculo mortis ex pavere non formidat. Sic sanctus Stanislaus”⁸⁸. Przytoczone tu zostały trzy podstawowe fakty znane z hagiografii i lekcji liturgicznych, zresztą wtórnie i w postaci znacznie zredukowanej w stosunku do wcześniejszego identycznego zabiegu, jaki zastosował autor krakowskiego formularza do nauki dyktamenu powstałego ok. 1424–1428⁸⁹. Do współczesnego przykładu sięgnął notariusz Jerzy dla zilustrowania błędnego zastosowania składni w narracji: „Noveritis regem Polonie cruciferos devicisse; ibi enim dubium est, an rex, an cruciferi vicerunt”, zalecając formę: „Noveritis cruciferos per regem Polonie esse devictos”. Drugi przykład wzięty zaś został z literatury antycznej: „Credo Ayacem Romanos vincere posse”⁹⁰. Ten sposób komentowania retorycznego – prosty, hasłowy, pozbawiony kontekstu – nie zmienił się do końca XV w., czego przykładem są glosowane egzemplarze podręcznika epistolografii Franciszka Nigra. Zasługiwałyby one zresztą na osobne opracowanie, aby dobrze poznać metodę i zasób wiedzy humanistów uniwersyteckich. Podręcznik zawierał pewne elementy ewokujące treści historyczne, jednak ich

⁸⁶ Tamże, k. 177v.

⁸⁷ *Libri formularum saeculi XV^{mi}*, wyd. B. Ulanowski, w: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 10, cz. 1, Cracoviae 1888, s. 7–8; podstawa: BJ, rkps 2503. Jest to kodeks przepisany przez Marcina z Międzyrzecza w 1428 r.; zob. M. Markowski, *Tendencje rozwojowe*, s. 108–109.

⁸⁸ BJ, rkps 1943, k. 4v–5r.

⁸⁹ *Libri formularum saeculi XV^{mi}*, s. 58.

⁹⁰ Tamże, s. 5.

połączenie w ramach wykładu było znikome⁹¹. Początek przedmowy, który nawiązywał do króla Numy Pompiliusza i Romulusa, pozwalał na wprowadzenie początków historii rzymskiej. Jedni autorzy w ogóle jednak nie poruszali tego wątku, inni ograniczali się do skomentowania pojęcia monarchii, a jeszcze inni odsyłali ogólnikowo do Liwiusza. Głosami opatrywano głównie pojęcia, instytucje i urzędy starożytności antycznej (gimnazjum, akademia, stoa – szkoła filozoficzna, biblioteka, trybunał, cenzorat, senat itd.), rzadziej osoby i miejsca. Większe oczytanie mistrzów zainteresowanych humanizmem sprzyjało wszakże rozbudowie komentarza historycznego. Przykładem tego jest krakowskiej proveniencji kodeks z końca XV w., własność profesora Jana Latoszyńskiego, zawierający bogaty zbiór listów i mów humanistycznych, w tym Poggia Braccioliniego i Eneasza Sylwiusza Piccolominiego, oraz komentowane listy Cyncerona. Głosy do listów Cyncerona zawierają m.in. wiadomości zaczerpnięte z dzieł Strabona, Kallistenesa, Salustiusza, Gelliusza oraz *Pharsalia* Lukana. Mimo oczytania historycznego, autor nie przyznawał jednak historii autonomii. W komentarzu do listu do Lucjusza Lukcejusza, gdzie mowa o historii w kontekście dziejów różnych wojen (*Epistulae ad familiares*, V, 12), znalazł się komentarz teoretyczny definiujący podstawowe gatunki piśmiennictwa historycznego za Izydorem z Sewilli: „Nota differentiam inter annales, historias, diarium. Historiam dies fastos A. Gellius scribit, annales tantummodo esse cum res geste plurium annorum observato cuiusque anni ordine componuntur et id quoque anno, quantum est demittatur [?], diarium vero est cum non per annos, sed per dies singulos res geste scribuntur”⁹².

Ten sposób lektury – literacki bądź historyczny, użytkowy lub pełen twórczego zaciekawienia – można zobrazować na przykładzie obchodzenia się dwóch autorów ze *Speculum historiale*. W jednym z kodeksów (BJ, rkps 2398) autor gromadził wypisy o cesarzach rzymskich, ojcach Pustyni, sławnych filozofach, pisarzach i uczonych starożytnych i średniowiecznych, a także egzemplia, które mogły być wykorzystane w mowach, zarazem jednak nanosił odnośniki między *Speculum naturale* a *historiale*, glosował tekst, wykorzystywał dane z *Chronicon mundi* Łukasza de Tuy, dorzucał informacje z zakresu historii Polski (chrzest Polski, powstanie zakonu krzyżackiego)⁹³. Ta wielowarstwowa praca miała wiele z pasji badawczej i dbałości o detal faktograficzny. Całkowicie odmiennym sposobem korzystania ze *Speculum* było jego literackie wykorzystanie przez Stanisława ze Skarbimierza, który czerpał stamtąd wiedzę o poetach i poezji, traktując utwór jako wielki rezerwuar *auctoritates*⁹⁴.

⁹¹ BOss., sygn. XVI.Qu.1921; BOss., sygn. XVI.Qu.1960; BOss., sygn. XVI.Qu.2275.

⁹² BOss., rkps 601, k. 431v.

⁹³ Tamże, s. 431–522, 523–526.

⁹⁴ Z. Kałuża, *O poetach i poezji w Kazaniach sapiencjalnych Skarbimierczyka. Studium źródłowe*, „Przegląd Tomistyczny” 10, 2004, s. 33–86.

Do rzadkości należało bardziej wnikliwe zajmowanie się historią i zastosowanie choćby tak prostych procedur badawczych jak poszukiwanie nowych argumentów źródłowych czy próba krytyki różnych sprzecznych przekazów. W największym zakresie historia była wykorzystywana przez mistrzów angażujących się w sprawy Królestwa Polskiego. Argumentacja historyczna pojawiała się w prawno-politycznych traktatach i ekspertyzach na potrzeby procesów i pertraktacji toczonych z zakonem krzyżackim, polemik antyhusyckich, inkorporacji Mazowsza, relacji polsko-litewskich, stosunku wobec schizmy wschodniej, herezji i innych wyznań⁹⁵. Prace te pobudzały zainteresowanie dziejami ojczystymi i owocowały twórczością własną. Jej najbardziej powszechnym wyrazem były liczne, drobne noty historyczne rozsiewane w kodeksach uniwersyteckich, gromadzenie kolekcji historycznych oraz tworzenie i kopiowanie genealogii monarszych, jak tzw. „Zbieranka skrócona o królach polskich”, „Zdarzenia godne pamięci”, „Poczet królów polskich” („Numerus regum inclyti regni Poloniae successivus”). Fakty z życia Kościoła, państwa i dynastii wzbudzały niezmiennie zainteresowanie; szczególną czią otoczony był fundator – Władysław Jagiełło, a pamięć wiktorii grunwaldzkiej zajmowała jedno z centralnych miejsc w uniwersyteckiej kulturze pamięci⁹⁶.

Ciekawych przykładów posługiwania się argumentacją historyczną przez teologów dostarczają uniwersyteckie traktaty koncyliarystyczne⁹⁷. Posługiwały

⁹⁵ Zob. S. Bełch, *Paweł Włodkowic jako historyk i jego wpływ na Długosza*, „Teki Historyczne” 10, 1959, s. 75–101; W. Bukowski, *Eryk Rozpierski z Góry Bąkowej i Straszęcina, autor „Tractatuli contra Cruciferos, Regni Poloniae invasores”*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów. Studia historyczne ofiarowane Antoniemu Gąsiorowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J.M. Piskorski, Poznań 1997, s. 177–184; W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII-XIV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004; P. Węcowski, *Mazowsze w Koronie. Propaganda i legitymizacja władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu*, Kraków 2004; T. Wunsch, *Das römische Modell einer Kirchenunion mit der Orthodoxie und sein Architekt, Johannes Sacranus von Auschwitz/Oświęcim (1443–1527)*, „Roczniki Historyczne” 74, 2008, s. 83–112; W. Świeboda, *Innowiercy w opiniach prawnych uczonych polskich w XV wieku. Paganie, żydzi, muzułmanie*, Kraków 2013.

⁹⁶ W. Szyborski, *Władysław Jagiełło – władca idealny czy święty?*, w: *Sprawiedliwość – tradycja i współczesność*, red. P. Nowakowski, J. Smołucha, W. Szyborski, Kraków 2006, s. 53–73; M.A. Janicki, *Grunwald w tradycji polskiej od wieku XV do XVII*, w: *Na znak świętego zwycięstwa. W sześćsetną rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Katalog wystawy 15 lipca – 30 września 2010, Zamek Królewski na Wawelu, Państwowe Zbiory Sztuki*, t. 1: *Studia*, red. D. Nowacki, Kraków 2010, s. 89–154; M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*, Kraków 2017 (*Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae*, 6), s. 197–209, 246–149.

⁹⁷ *Polskie traktaty koncyliarystyczne z połowy XV wieku*, wyd. W. Bucichowski, Warszawa 1987 (*Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Exultae Spectantia*, 23).

się one głównie argumentacją doktrynalno-filozoficzną, opartą zwłaszcza na autorytecie Pisma Świętego, ojców Kościoła, prawa kanonicznego i teologów scholastycznych. Jako odesłania do historii niemal współczesnej wypada w nich traktować odwołania, często bardzo dokładne, do soboru w Konstancji, sprawy Jana Husa, dekretu *Frequens*, depozycji Jana XXIII i Benedykta XIII, wyboru Marcina V, soboru w Sienie. Są jednak też ciekawe nawiązania do historii Kościoła w starożytności i wczesnym średniowieczu. Pozbawiony jest ich tylko traktat Jana Elgota. W traktacie Benedykta Hessego znalazła się historia o papieżu Joannie, wzmianka o ustanawianiu papieży przez cesarzy i decyzja, dokonana na synodzie rzymskim za Mikołaja II, o wyborze papieża przez kardynałów. Imiennie wyliczeni zostali papieże posłuszni soborom oraz papieże zdeponowani, a także cesarze Otto i Henryk, którzy przeprowadzali takie detronizacje. Namiar na źródło informacji został podany ogólnikowo, ale była wśród nich kronika Marcina Polaka: „Haec omnia patet in ecclesiasticis historiis et gestis synodorum, pontificum et imperatorum”⁹⁸. Jakub z Paradyża w jednym miejscu przywołał tytułem przykładu sobór nicejski, argumentując za należnym oraz koniecznym soborowi posłuszeństwem, i przytoczył w tym celu tekst z *Historia tripartita* Kasjodora⁹⁹. Wawrzyniec z Raciborza jako wprowadzenie do zagadnienia koncyliarizmu dał passus o początkach soborów powszechnych i soborze nicejskim, wzięty z *Etylologii* Izydora z Sewilli. Dowodząc wyższość soboru nad papieżem, posłużył się jednym argumentem historycznym o wyznaczeniu przez św. Piotra na swego następcę Anakleta, na co nie zgodził się sobór powszechny apostołów i ustanowił Linusa – „quod scribitur in Chronicis Cleti et aliorum”; wydawca źródła tej informacji identyfikuje z dziełem Jana Antiocheńskiego *Opusculum de superioritate inter concilium et papam*. Ostatnie jego powołanie historii przez przypomnienie synodów w Aleksandrii i Arles zostało wzięte z kanonu *Sexta synodus* z *Dekretu* Gracjana¹⁰⁰. Kanon ten zawiera wykaz soborów powszechnych i synodów wraz z chronologią, ważniejszymi uczestnikami i przedmiotem obrad, i jest w istocie małym podręcznikiem z zakresu historii Kościoła. Jest to świetna ilustracja wykorzystania materii historycznej zawartej w zbiorze prawa kanonicznego. Z kolejnymi tego typu sytuacjami mamy do czynienia w traktacie Tomasza ze Strzępinia. Powołał się on na synod w Toledo za prawniczym zbiorem Izydora z Sewilli *Collectio canonum*: „dicit enim Isidorus in libro Conciliorum, in gestis tertiae synodi Toletanae”¹⁰¹. Relacja o dekretach synodalnych, zawierająca materiał historyczny, została tu określona jako *gesta*. Strzemiński zawarł też w swoim

⁹⁸ Tamże, s. 34–35, 36.

⁹⁹ Tamże, s. 113.

¹⁰⁰ Tamże, s. 121, 141–142.

¹⁰¹ Tamże, s. 190.

tekście długi wywód o historii soborów, począwszy do pierwszych na podstawie *Dziejów Apostolskich* przez imiennie wymienione sobory nicejski, afrykański i inne – znowu wedle *Collectio canonum*¹⁰². Natomiast wzmianka o liście papieża Mikołaja do cesarza Michała w sprawie herezji Marceliana wywodzi się z glosy do kanonu *Dixit Apostolus* w *Dekrecie*. Pod względem częstotliwości historycznego korzystania ze źródeł prawniczych traktat Strzemińskiego wyróżnia się wśród pozostałych. Postulować można w dalszych badaniach przegląd pod tym kątem innego rodzaju twórczości mistrzów krakowskich. Ciekawe byłoby choćby zbadanie historycznych treści komentarzy biblijnych. Wiadomo bowiem, że wnikliwej refleksji poddawano na Uniwersytecie Krakowskim problem rozumienia sensu literalnego (dosłownego) w egzegezie biblijnej, wyróżniając sens dosłowny historyczny (fakty) oraz sens dosłowny niehistoryczny, który dzieli się na sens gramatyczny (części mowy i zdania, składnia) i sens całego zdania¹⁰³.

Charakterystyczne, że wszystkie z wyżej wymienionych argumentów historycznych pozbawione były chronologii rocznej i kontekstu, żadna z lokalizacji nie została doprecyzowana, nikt ze wspomnianych osób nie doczekał się bliższej charakterystyki, a dwie próby – same w sobie bardzo ciekawe – wyprowadzenia czegoś w rodzaju dziejów soborów nie zostały wykonane ani systematycznie, ani metodą historyczną. Dotykamy tu bardzo istotnego problemu egzemplaryzmu historycznego w piśmiennictwie tego czasu. Wykształcenie szkolne i wyższa formacja uniwersytecka dawały każdemu z mistrzów i szerzej – każdemu wykształconemu człowiekowi – znajomość postaci historycznych, nazw geograficznych i faktów historycznych, którymi posługiwano się w argumentacji prawnej, teologicznej i filozoficznej, zdobiono kazania i mowy dla nadania im erudycyjnego poloru, a także poprzez które wyrażano różnorakie treści ideowe, ale tymi treściami historycznymi posługiwano się w sposób w istocie ahistoryczny.

Dobry przykład stanowią egzemplaria historyczne w mowach. Pojawiają się w nich często filozofowie, uczeni i pisarze starożytni jako wzory pewnych cnót, przy czym historycy czytani na Wydziale Sztuk traktowani byli łącznie z poetami, tragicami, retorami i filozofami. W 1422 r. licencjatom sztuk nadano symboliczne imiona: Salustiusza, Kwintyliana, Tuliusza (tj. Cyserona), Sokratesa, Waleriusza Maksymusa, Sydoniusza i Tibullusa, określając ich wszystkich jako filozofów¹⁰⁴. Przy innych okazjach nazywano promowanych Sokratesem, Arystotelesem, Demokrytem, Ulisessem, Teofrastem,

¹⁰² Tamże, s. 200–202.

¹⁰³ Z. Włodek, *Krakowska kwestia z XV wieku o interpretacji Pisma św.*, w: *taż, Z dziejów filozofii i teologii*, s. 351–359.

¹⁰⁴ M. Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*, Wrocław 1970 (*Źródła do Dziejów Nauki i Techniki*, 8), s. 68.

Talesem z Miletu, Alcydesem (tj. Herkulesem), Plutarchem, Scypionem Afrykańskim¹⁰⁵. Jan z Ludziska w swojej mowie pochwalnej filozofii, która jest swoistym traktatem wychowawczym, postulat znajomości ksiąg i lektury podbudował antyprzykładem gnuśnego Domicjana, zaczerpniętym z *Żywotów cesarów* Swetoniusza. Swoją niemożność wysłowienia zalet filozofii wyraził przywołaniem pisarzy i uczonych starożytnych, którym też brakłoby słów – ten ciąg obejmował w jednym szeregu mówców, poetów i historyków, w tym Salustiusza, Waleriusza Maksymusa i Liwiusza, i dobrze ilustruje literackie czytanie i rozumienie ich dzieł¹⁰⁶. Sławiąc naukę, stawiano słuchaczom przed oczami władców, którzy słuchali filozofów i wyróżniali się umiłowaniem wiedzy. Wśród nich prym wiódł Aleksander Macedoński, uczeń Arystotelesa, będący zresztą wzorem różnorodnych cnót; jego dzieje były bardzo popularną lekturą. Oprócz niego wymieniano Juliusza Cezara, Ptolemeusza, Karola Wielkiego, Ottona III¹⁰⁷. Wzorce osobowe władców, przywoływane przez profesorów w ramach refleksji o królu i państwie, obejmowały szerokie spektrum postaci biblijnych i historycznych: Dawida, Salomona, Jonatana, Ezechiasza, Manassesę, Jozjasza, Filipa Macedońskiego, Aleksandra Wielkiego, Cezara, Ptolemeusza, Konstantyna Wielkiego, Walentyniana¹⁰⁸. Przywołując w swej mowie rekomendacyjnej motyw upadku państw wskutek pychy i podziałów, Jan Elgot dokonał przeglądu przykładów z historii starożytnej, średniowiecznej aż po sytuację współczesną. W tym wyliczeniu znalazły się Troja, Rzym, Kartagina, rozdarta wojnami gibelinów z gwelfami Italia, Francja, pogrążona w schizmie Grecja, zniszczone przez husytyzm Czechy¹⁰⁹. Współczesnych odwołań nie unikał Maciej z Łabiszyna, który w swojej mowie pochwalnej filozofii nawiązał do starożytnych filozofów, przywołując topos *translatio studii*¹¹⁰, a w swoim *principium* na Wydziale Teologicznym, dla zilustrowania ciągle aktualnej wartości świadectwa męczenników i „zgorzenia Krzyża”,

¹⁰⁵ Tamże, s. 68, 90, 92, 93.

¹⁰⁶ Ioannis de Ludzisko, *Orationes*, wyd. H.S. Bojarski, Wrocław 1971, s. 103–132; tłum. M. Cytowskiej: Jan z Ludziska, *Mowa pochwalna na cześć filozofii*, w: *Filozofia i myśl społeczna XIII–XV wieku*, oprac. J. Domański, Warszawa 1978, s. s. 373–374.

¹⁰⁷ M. Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie*, s. 70; też, *Colligite fragmenta ne pereant... Studia z dziejów Uniwersytetu Krakowskiego w średniowieczu*, Kraków 2010 (Historia et Monumenta Universitatis Jagellonicae, 1), s. 74 (mowa Łukasza z Wielkiego Koźmina z 1412 r. na promocję Stanisława z Sobniowa i Jakuba Zaborowskiego, gdzie temat wzięty z *Gesta Alexandri*); *Prima verba. Krakowskie mowy uniwersyteckie*, red. E Jung-Palczewska, Łódź 2000, s. 25 (mowa Bartłomieja z Jasła).

¹⁰⁸ K. Ożóg, *Król w refleksji uczonych polskich XV wieku*, w: *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilamowski, Kraków 2006 (Maiestas – Potestas – Communitas, 1), s. 7–37.

¹⁰⁹ M. Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie*, s. 100, 109.

¹¹⁰ J. Domański, *Macieja z Łabiszyna Pochwała filozofii*, „Przegląd Tomistyczny” 18, 2012, s. 9–57.

przywołał męczeństwo św. Piotra oraz współczesne wspomnienie o poselstwie tureckim w 1440 r.¹¹¹

Historia, nie będąc odrębną dyscypliną naukową i przedmiotem samodzielnego wykładu uniwersyteckiego, była na bardzo różnych poziomach stałym elementem nauczania i refleksji na Uniwersytecie Krakowskim w XV w. W pierwszym rzędzie była składową nauki o języku, stylu, literaturze i cnotach. Gros studentów przechodzących przez studia trywialne otrzymywało materiał historyczny rozproszony i hasłowo ewokujący pewne treści. Z lektur przepisanych programem, realizowanych ekstraordinaryjnie i czytanych na własne potrzeby powstawał mimo to niemały zasób wiadomości z zakresu dziejów biblijnych, mitologicznych, starożytności grecko-rzymskiej, historii Kościoła i historii średniowiecza. Był on wzbogacany i porządkowany dzięki encyklopedycznym kompendiom i kronikom uniwersalnym. Decydujące były osobiste zainteresowania autorów i czytelników dzieł. Mistrzom dostępne były różnorodne teksty historyczne i jednostkowe przykłady dowodzą rosnącego zainteresowania czytaniem, gromadzeniem i uprawianiem historiografii. Uniwersytet Krakowski w ciągu XV w. wypracował wysoko rozwiniętą samoświadomość historyczną i stał się istotnym ośrodkiem kultury historycznej¹¹². Nie istniało jednak coś, co można by określić studiami historycznymi. Zakres lektur realizowany w Kolegium Mniejszym w latach 1449–1476, w tym retoryczny i etyczny wykład *Kroniki* Wincentego Kadłubka, stwarzał szansę instytucjonalizacji kształcenia historyczno-literackiego i bez wątpienia pobudzał zainteresowanie przeszłością. Szansa ta upadła po wycofaniu kroniki z programu obowiązkowego w 1476 r. Paradoksalnie zmiana ta dokonała się za rektoratu Jakuba z Szadka, który miał zamiłowania historyczne i przyjaźnił się z Janem Długoszem. Sam dziejopis w środowisku uniwersyteckim

¹¹¹ Z. Włodek, *Filozofia a teologia*, s. 87 (BJ, rkps 2234, k. 49r): „Ecce principia per se nota, propter quae gentes et Iudaei dicunt nos somniare. Unde et Turcus, qui fuit in legatione apud nos in regno Poloniae ex parte caesaris Turcorum, anno Domini 1440, ostendes imaginem crucifixi in via illud ad conducentes eum dixit: ecce Deus vester. Et cum responsum fuit non est Deus, sed imago eius, respondit: tamen est Deus vester et non bene factum”. W innym miejscu bardzo ostro nawiązał raz jeszcze do Mahometa, islamu jako obrzydliwej sekty i owego poselstwa: „Quid Saraceni, illius vilissimi porci discipuli, scilicet Mahometi, pro suis scripturis allegabant expectantes pro beatitudine, quod porcis convenit gulam, scilicet et coitum? Pro quo allegant crescite et multiplicamini et multis utuntur uxoribus. Unde et Turcus retulit, qui erat in regimine legatus, quod pro se habuit quinquaginta uxores et caesar eius habuit trecentes et potest habere quanta, quanta sibi placeret [esse vita bestialis]”, tamże, s. 90.

¹¹² M. Zdanek, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV i na początku XVI wieku. Stan i perspektywy badań*, w: *Felix indiget amicis. Studia z dziejów kultury duchowej i intelektualnej średniowiecza ofiarowane Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi*, red. W. Świeboda, M. Zdanek, Kraków 2016, s. 319–359; tenże, *Uniwersytet Krakowski wobec własnej przeszłości w XV–XVI wieku*.

upatrywał jedyne go możliwego kontynuatora swoich pomnikowych *Roczników. Kronika polska* Macieja z Miechowa była spełnieniem tej myśli, ale podjętym z pobudek indywidualnych. Długoszowy zamysł instytucjonalizacji historii jako odrębnej dziedziny naukowej przez fundację kolegiatury historiografa nie został zrealizowany, bo też nie mógł się dokonać bez zerwania z tradycyjnym schematem nauk i głębokiej przemiany kultury naukowej. Jest natomiast zastanawiające, że elity uniwersyteckie i patroni uczelni (zwłaszcza biskupi krakowscy i królowie) nie przeprowadzili takiej fundacji w latach przełomu humanistycznego, czemu sprzyjało dowartościowanie historii w hierarchii nauk, jej autonomizacja, przykłady zagraniczne oraz rosnące zainteresowanie i zapotrzebowanie społeczne. Do takich zmian środowisko uniwersyteckie w Krakowie zaczęło dojrzewać dopiero pod koniec XVI w.